NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM WYDANIE III. II.

Rok XII. Kraków, środa 6 marca 1929 Nr. 64

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administr... Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 279. — T... redaktora naczelnego Nr. 3689.
Konto czek... w Krakowie 400.630.
Wszelkie komunikaty ... nadsyłać wprost do Administracji.
Komunikaty przez ... redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Sensacja genewska

Kraków, 4 marca

(Th.) W Genewie odbywa się teraz galowe **przedstawienie**, na które pono zjechało się z ca**łego świata** do tysiąca korespondentów. Sztuka **nazywa się**: Sprawa mniejszości narodowych, a **reżyserem jest** p. Gustaw Stresemann. Aktora**mi będą inni. Jedną z najgłówniejszych ról odegra p. Daudurand, który chyba intuicyjnie wczu je się w swoją rolę, bo z życia i własnego doświadczenia on tego całego zagadnienia nie zna. W jego kraju, coprawda mieszkają razem dwie rasy, dwie narodowości**: angielska i francuska, ale tam niema wcale podziału na rządzącą więk**szość i — powiedzmy: „rządzoną“** mniejszość, **chociaż** obie narodowości nie są znowu tak do**kładnie podzielone na fifty-fifty. Tam poprostu jest system rządów, który polega na współżyciu i na szukaniu dobrobytu dla wszystkich.** A to jest umożliwionem poprostu tem „czarownem“ poczynaniem, że tam panuje najzupełniejsza równość i całkowita obywatelska wolność. Dlatego niema skarg mniejszości, a mniej czy więcej wykrętnej obrony większości. A dlatego też należy przypuścić, że p. Daudurand tylko intuicyjnie uchwyci swoją rolę na Radzie Ligi Narodów, a nie na podstawie własnego życiowego doświadczenia.

Dla nas istnieje w tem galowem przedstawieniu ta przykrość, że Polska i tym razem nie jest podmiotem akcji, tylko jej przedmiotem. Nasza nieszczęśliwa polityka mniejszościowa, rozpoczęta przez rządy endeckie i istotnie z ich ducha poczęta, dotychczas nie mogła się wydostać z ślepego zaułka, dokąd została zepchnięta. Zdawało się, że rząd pomajowy zabiera się z dużym rozmachem do wprowadzenia tej trudnej coprawda, ale też piekącej sprawy na szeroki gościniec państwowego ujęcia i traktowania, ale także na tem polu, jak na kilku innych, nastąpiło rozczarowanie. Ztąd to pochodzi, że mogą nas pozywać przed wielką opinję świata nawet ci, którzy z pewnością nie mogą mieć pod względem traktowania mniejszości spokojniejszego od Polski sumienia.

Sama rzecz jest, zdaje się nareszcie dosyć jasna.

Kiedy w roku 1919 powstał jako „wynalazek żydowski“ traktat o mniejszościach, cała koncepcja była tak ujęta, że postanowienia, regulujące stosunek rządów do swoich mniejszości narodowych, nie mogą nigdy służyć tym ostatnim jako odskocznia do irrydentystycznych poczynań. Przesłanką wszystkiego była zasada, że mniejszości uznają bezwzględnie państwo, w którego obrębie się znajdują. Lojalność obywatelska jest tedy podstawą wszelkich praw, jakie się w traktacie przyznaje. A te prawa mają charakter kulturalny. To znaczy: Mniejszości mają prawo do swojej religji, swojego języka, a tem samem do swojej szkoły.

Różnicy między terytorjalną mniejszością, a rozproszoną nie ustalono. Postanowienia odnoszą się do wszystkich mniejszości „etnicznych, językowych i religijnych“.

Tymczasem państwa udawały zagniewanych. Jakżeż — to się nas będzie wiązało traktatami narzuconemi? Toć my tacy i tacy, sami wiemy, co się należy, sami jeszcze więcej byśmy dali i przyznali. I tak dalej — w ten deseń. Zagniewanie nie jest jednak odpowiednim nastrojem politycznym. Ono psuje raczej nastrój, a to po obu stronach. I tak to przyszło, żeśmy mieli często do czynienia ze sprawą mniejszości narodowych przed forum europejskiem. A to się teraz znowu odzywa.

Dziwnem jest tylko to, że przed Ligą Narodów musimy prowadzić spór z Niemcami. Wszak z Niemcami mamy osobny traktat genewski, który się odnosi do Górnego Śląska. Tymczasem cały spór znowu wynika właśnie na tle stosunków górnośląskich. Kwestja formalnieprawna powstaje, czy wogóle spór polsko-niemiecki należy do forum Rady Ligi Narodów.

Ale oczywista nie to jest zasadnicze zagadnienie. Tu idzie o zaprowadzenie nowego sposobu postępowania na wypadek wniesienia zażaleń ze strony jakiejś mniejszości. Daudurant, tak samo, jak Stresemann, chciałby, azeby istniała osobna stała komisja dla spraw mniejszości narodowych, w miejscu dotychczasowego Komitetu Trzech, złożonego z przewodniczącego Rady i dwóch przez niego zamianowanych członków. Czy taka zmiana przedstawia faktycznie coś tak groźnego dla Polski, że p. Zaleski ma zamiar, jak się zdaje, przeciw temu projektowi bronić się rękami i nogami, tak że nawet zmobilizował prawie całą Małą Ententę przeciw temu naruszeniu — niby czego? Co taka komisja właściwie narusza?

Trzeba pamiętać, że jedna taka stała komisja już istnieje, to jest: komisja mandatowa. Przed tą komisją staje nieraz, jako „oskarżona“ Anglja, czy Francja, a nigdy się nie słyszało żadnego szemrania przeciw temu ze strony opinji publicznej tych krajów. Postępowanie, jakie proponuje Daudurant, jest kubek w kubek podobne do postępowania, przyjętego w komisji mandatowej. Każde zażalenie idzie przez własne państwo, jak w pierwszym wypadku przez państwo mandatowe. Państwo to ma odrazu przed stawić swoją odpowiedź na dane zażalenie. Cóż w tem tak zdrożnego?

Tylko z jednem żądaniem Polska ma bezwzględną rację. Z tem mianowicie, żeby traktat o mniejszościach został rozciągnięty na wszystkie państwa. Oczywista te, które mają wśród swojej ludności mniejszości narodowe. Gdyby się jakieś państwo użalające się na Polskę temu żądaniu przeciwstawiło, to onoby od razu okazało, że całej sprawy nie traktuje poważnie, a ma na celu tylko szykanowanie inne go państwa. Jeżeli p. Zaleski z tem żądaniem wystąpi, to nietylko poczyni doskonałe posunięcie na szachownicy wielkiej dyplomacji, ale też przyczyni się w znacznej mierze do rozszerzenia ochrony mniejszości na dalszym terenie.

Naturalnie — państwa, które mają duże połacie swojej ziemi, zamieszkałe przez narodowo obcą ludność, która ma aspiracje usamodzielnienia się, — takie państwa mają niewątpliwie z tą sprawą duży kłopot. Na takie aspiracje — tak historja ostatnich kilku lat, szczególnie historja wojny światowej nauczyła — nie ma właściwie żadnej recepty. Ani „dobre“ traktowanie nie uchroni od oderwania się — dowodem: Polska w stosunku do Austrji, ani złe traktowanie nie opóźni tego oderwania się — dowodem: znowu Polska w stosunku do Rosji i Niemiec. W chwilach ostatecznych rozstrzygnięć działają zupełnie inne prawa i siły, a na to nie można się przygotować.

Należyte traktowanie narodowych mniejszości jest faktycznie więcej zagadnieniem wewnętrznej polityki, aniżeli zagranicznej. Dlatego też należy z całym naciskiem twierdzić, że nasz interes w pokojowem rozwiązaniu tego dla nas tak trudnego zagadnienia jest znacznie większy, aniżeli takie, czy inne „zwycięstwo“ nad p. Stresemannem, czy p. Daudurandem. Nawiasem mówiąc: godzi się przynajmniej zastanowić, czy ten ostatni działał bez poprzedniego porozumienia się ze swoją „Macierzą“ — Anglją...

Choćbyśmy wierzyli oficjalnej statystyce, że w Polsce jest „tylko“ 30 procent mniejszości narodowych, to także rozsądna sztuka rządzenia wymaga najgwałtowniej pokojowego uporządkowania stosunku rządu do nich. Nie w Genewie powinien być rozstrzygnięty nasz problem mniejszościowy, tylko w Warszawie. Ale szybko i gruntownie...

Otwarcie sesji Rady Ligi Narodów

Genewa. 4. 3. PAT. O godz. 11-tej Rada Ligi Narodów zebrała się pod przewodnictwem delegata włoskiego Scialoji na 54 sesję. Na pierwszem poufnem posiedzeniu ustalono ostatecznie porządek dzienny.

Przebieg pierwszego posiedzenia

Genewa. 4. 3. PAT. Rada Ligi Narodów na wniosek rządu węgierskiego i rumuńskiego postanowiła **przesunąć omawianie**

konfliktu w sprawie optantów

na sesję czerwcową Rady, wobec tego, że trwają jeszcze rokowania pomiędzy obu krajami, zmierzające do ostatecznego rozstrzygnięcia za targu.

Następnie Rada wysłuchała sprawozdania ministra spraw zagr. Finlandji **Prokope'go o pracy**

14tej sesji komisji mandatowej.

Chamberlain powiadomił Radę, że rząd angielski mógłby przedstawić nowy traktat pomiędzy Anglją a Irakiem dopiero na przyszłej sesji, ponieważ rokowania, dotyczące rewizji finansowej i wojskowej klauzul traktatu jeszcze trwają. **Sprawozdanie Prokope'go zostało przyjęte.** Z kolei na wniosek Stresemanna Rada postanowiła zwołać na dzień 6 maja do Genewy

sesję rady gospodarczej Ligi Narodów

W dalszym ciągu obrad Rada przyjęła sprawozdanie, dotyczące, **międzynarodowej konferencji w sprawie statystyki gospodarczej** i dała wyraz życzeniu, ażeby w drodze oficjalnych lub nieoficjalnych narad, dokonano odpowiednich statystyk poszczególnych krajów, w celu ułatwienia prac porównawczych w tej dziedzinie na gruncie międzynarodowym.

Następnie Rada przyjęła raport w sprawie ilości ratyfikowanych konwencyj i układów, które zostały zawarte pod auspicjami Ligi Naro-

dów. W związku z tem przedstawiciele Niemiec i Polski oświadczyli, że parlamenty ich krajów zamierzają właśnie ratyfikować konwencję w sprawie zasady używania w czasie wojny gazów trujących.

Wreszcie Rada mianowała komitet pięciu. złożony z prawników, który ma za zadanie zbadać sprawę, czy należy uwzględnić prośbę Litwy o dopuszczenie jej przedstawiciela do udziału w obradach nad sprawą ochrony mniejszości. Rada postanowiła odbyć następne posiedzenie we wtorek o godz 16-tej.

Jakie stanowisko zajmie Anglja

w dyskusji nad ochroną mniejszości narodowych?

Londyn, 4 3. (ŻAT) Na ostaniem posiedzeniu Izby Gmin rozwinęła się dyskusja w sprawie mniejszości narodowych w związku z rozpoczynającą się sesją Rady Ligi Narodów w Genewie. Odpowiadając na zapytanie posła Wedgewooda i posła Ponsonbyego, podsekretarz stanu dla spraw zagranicznych *Locker Lampson* oświadczył, że w dyskusji nad zobowiązaniami Ligi Narodów w dzidzinie ochrony mniejszości, przedstawiciel rządu angielskiego wstrzyma się od określenia swego stanowiska, aż do wysłuchania poglądów innych członków rady. Co się zaś tyczy wniosku przedstawiciela Kanady w Radzie Ligi Narodów senatora Danduranda odnosi się on wyłącznie do procedury przy rozpatrywaniu petycyj mniejszości. Rząd angielski rozważa obecnie te wnioski i również pod tym względem zachowa rezerwę podczas dyskusji.

Poseł Wedgewood wskazuje na fakt, że wnioski senatora Danduranda spotkały się z ostrą krytyką we Francji. Pragnie zatem wiedzieć, czy w tym wypadku rząd angielski popiera stanowisko kanadyjskie czy też francuskie.

P. Locker Lampson: Rząd uważa za przedwczesne już obecnie na to pytanie odpowiedzieć.

P. Wedgewood: Czy rząd ma już w tej sprawie pogląd wyrobiony, czy też przedstawiciel Anglji będzie miał wolną rękę w dyskusji?

P. Locker Lampson: Rząd rozważa obecnie tę sprawę.

Sejm w dalszym ciągu obraduje

nad zmianą Konstytucji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 4. 3. (Sin) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu, które rozpoczęło się nieznacznem opóźnieniem uchwalono w trzeciem czytaniu **projekt nowelizacji dekretu Prezydenta o ustroju sądownictwa.**

Z kolei przystąpiono do **dalszej dyskusji nad wnioskiem w sprawie rewizji Konstytucji.**

Pierwszy zabiera głos poseł **Kościałkowski** (BB), który uchodził dotąd za sympatyka lewicy. W dzisiejszem jednak przemówieniu poseł Kościałkowski polemizował ostro z wywodami posła Niedziałkowskiego, któremu zarzuca bezprawne uzurpowanie sobie prawa przemawiania w imieniu demokracji.

Z kolei nastąpiły przemówienia posła **Chacińskiego** (Ch. D.) i **Komarnickiego** (Kl. nar.), którzy krytykują ostro projekt BB.

W chwili gdy telefonuję (godz. 19 ta) dyskusja trwa. Do głosu zapisani są jeszcze posłowie *Grynbaum i Reich.* (Dok. na str. 3-ciej.)

Pod znakiem fałszerstw dokumentów

politycznych

Aresztowanie fałszerza „dokumentu utrechckiego"

Bruksela, 4 3 PAT. Jak donoszą dzienniki, dochodzenia, wdrożone w związku z sensacyjną wiadomością holenderskiego dziennika „Utrechtsche Dagblad" doprowadziły do wykrycia autora sfałszowanego dokumentu, którym jest niejaki Frank-Heine. Heine przyznał się do sfałszowania dokumentu, przyczem zeznał, że posługiwał się w tym celu tekstem jakiegoś dawnego traktatu, zawartego przed wojną pomiędzy pewnemi dwoma państwami, któremi nie są ani Belgja ani Holandja. Frank-Heine miał zamiar sprzedać sfałszowany dokument szpiegom niemieckim, następnie jednak doszedł do wniosku, że sprzedanie dokumentu dziennikowi holenderskiemu będzie bardziej zyskowne. Dokument został wreszcie sprzedany pewnemu dziennikarzowi flamendzkiemu, który go doręczył dziennikowi „Utrechtsch Dagblad". Frank-Heine posiadał, jak się zdaje wspólników swego przestępstwa, przyczem jest oczekiwane ich aresztowanie.

Wykrycie bandy fałszerskiej w Berlinie

Berlin. 4. 3. PAT. Policja berlińska wykryła na skutek oskarżenia zgłoszonego przez korespondenta berlińskiego „New York Ewening Post" p. Knickerbockera bandę fałszerską, specjalizującą się w fałszowaniu dokumentów politycznych. Na czele owej organizacji stał były sędzia śledczy z carskiej ochrony rzeczywisty radca stanu Włodzimierz Orłow. Należeli zaś do niej rzekomo dziennikarz Summarokow, baron rosyjski Sergjusz Kuester i przyjaciółka Kuesterera Gertruda Duemmler. Jak twierdzi prasa berlińska rzekome dokumenty, **mające skompromitować sen. Borah'a**, które wypłynęły przed niedawnym czasem z Paryża, pochodzą z fabryki fałszywych dokumentów. Jeden z uczestników bandy Summarokowa zwrócił się niedawno do Knickerbockera, proponując mu dostarczenie dokumentów, które miały udowodnić istnienie finansowych stosunków między Rosją sowiecką a sen. Borah'em. Sen. Borah byłby przez te dokumenty całkowicie skompromitowany. Summarokow żądał za te dokumenty 2.00 0dolarów. P. Knickerbocker początkowo odrzucił propozycję, lecz po pewnym czasie zwrócił się ponownie, dał niewielką zaliczkę dostawcom i otrzymawszy jeden dokument do zbadania, zawiadomił o całej sprawie policję. Następnego dnia do biura berlińskiego, p. Knickerbockera miano doknać włamania. poszukując dokumentów. Policja berlińska przeprowadziła rewizję w mieszkaniu radcy Orłowa i wykryła tam wielką fabrykę różnych fałszywych dokumentów. Główni uczestnicy zostali aresztowani. Prezydjum policji wydało dziś komunikat, w którem m. in. podnosi, że pogląd jakoby aresztowani fałszerze byli również autorami tzw. listu Zinowiewa dotychczas nie znalazło potwierdzenia w zeznaniach aresztowanych.

USUNIĘCIE SĘDZIEGO SOWIECKIEGO ZA ŻYDOŻERCZE WYSTĄPIENIA. „Rosta" donosi z Krasnojarska, że jeden z sędziów tamtejszego sądu okręgowego Jabłokow, został na skutek żydożerczych wystąpień usunięty ze stanowiska. Równocześnie usunięty został wiceprzewodniczący sądu okręgowego Żołotow Obydwaj sędziowie zostali wykluczeni również z partji komunistycznej.

Napad na filję pocztową we Lwowie — przed sądem przysięgłych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów. 4. 3. T. Dziś rozpoczął się przed sądem przysięgłych proces przeciwko Eugenjuszowi Skibickiemu 19-letniemu elektromonterowi i Iwanowi Stokale 21-letniemu szoferowi, obu ze Lwowa, oskarżonym o to, że dnia 3 lipca 1928 w towarzystwie innych sprawców zbrodni dokonali napadu rabunkowego na filję urzędu pocztowego przy ul. Głębokiej, celem zawładnięcia gotówką będącą własnością skarbu państwa. Obaj w towarzystwie innych sprawców napadu stawali w ubiegłym roku przed sądem doraźnym, gdzie dwaj z oskarżonych Odyniec i Płaszczyna zostali skazani na śmierć. Skibicki zaś i Stokała przekazani sądowi zwyczajnemu. Przed dwoma miesiącami odbyła się przeciwko nim zwyczajna rozprawa, jednak dla braku świadków została odroczona.

Na dzisiejszej rozprawie obaj oskarżeni do winy się nie przyznają i oświadczają, że wynajęto ich taksówkę rzekomo celem odbycia przejażdżki z dziewczętami za miasto. Jutro dalszy ciąg rozprawy.

Kellogg czeka na swego następcę

Wiedeń, 4 3 PAT. Dzienniki donoszą z Nowego Jorku: Sekretarz stanu Kellogg dał się skłonić do pozostania na stanowisku aż do powrotu jego następcy Stimsona z Manilli. Powrót Stimsona oczekiwany jest w dniu 1-go kwietnia br.

Walka ze spekulacją giełdową w Ameryce

Wiedeń, 4 3 PAT. „United Press" donosi z Waszyngtonu: W sprawozdaniu rocznem władza nadzorcza związkowych banków rezerwowych zwraca się niezwykle ostro *przeciwko zwiększającej się spekulacji giełdowej.* — Sprawozdanie wykazuje, że wzrost kredytów bankowych grozi poważną dezorganizacją całego rynku pieniężnego. Obowiązkiem władzy nadzorczej jest zwalczanie nieuzasadnionego bezgranicznego udzielania kredytów. Według sprawozdania, kredyty bankowe udzielane były lekkomyślnie na podstawie wypożyczanych papierów i pretensyj lombardowych. Przeszło połowa wszystkich kredytów udzielonych przez związkowe banki rezerwowe należała do tej kategorji. W tutejszych kołach finansowych widzą w tem sprawozdaniu *groźbę podwyższenia stopy procentowej, albo też innych ostrych zarządzeń, celem ograniczenia spekulacji giełdowej.*

Burze śnieżne w Turcji

Angora 4. 3. PAT. Ponownie szaleją w Turcji burze śnieżne. Pociągi europejskie zostały w wielu miejscowościach zablokowane przez śniegi. Na pomoc im wyruszyły drużyny ratowncze. Na Bosforze pojawiły się znowu pływające góry śnieżne, które dostrzeżono także w okolicach Kilios na Morzu Czarnem.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA: „Ona jako szeik" (Bebe Daniels).
CORSO: „Władca Oceanu"
NOWOŚCI: „Rudowłosa grzesznica bez grzechu"
SZTUKA: „Rapsodja węgierska".
UCIECHA: „Człowiek śmiechu".
WANDA: „Bandyta" (Lupu Velez i Rodl a Rocque).
WARSZAWA: „Z dymem pożarów".

L. TROCKI

Moje wygnanie

W berlińskiem czasopiśmie „Das Tagebuch" znajdujemy sensacyjny artykuł Trockiego, który z małemi zmianami dajemy naszym czytelnikom. *Redakcja*

Sensacja jest nieuniknionym cieniem polityki. Mojemu wygnaniu z Rosji towarzyszy już nawet zbyt wielki cień. Polityka orjentująca się w kierunku wysokich ideałów powinna jednak unikać sensacji.

Celem też moim przy pisaniu tego artykułu nie jest spotęgowanie sensacji, lecz wręcz przeciwnie, chcę ją osłabić, przedstawiając opinji publicznej objektywnie całą aferę, o ile objektywność w polityce wogóle jest możliwą.

By czytelnika nie oszukać, poprzedzam mój artykuł wyjaśnieniem, o czem zresztą wszyscy poinformowani już dawno wiedzieli, a mianowicie, że moje stanowisko wobec rewolucji, wobec sowietów wobec marksyzmu i bolszewizmu żadnej nie uległo zmianie. Dziś nie mam żadnego powodu otaczać się tajemnicą, lecz mam to jedno życzenie, by tak swoim wrogom jak i przyjaciołom całą powiedzieć prawdę. Prawda a nie propaganda, oto cel tych słów.

Piszę z Konstantynopolu, dokąd przywiózł mnie sowiecki okręt „Iljicz" dnia 12. lutego br. Nie przyjechałem tam dobrowolnie, chociaż tak niektóre gazety twierdziły. Moi przyjaciele w Niemczech i we Francji mają rację, twierdząc, że zostałem do tego przymuszony. Gdym wylądował, napisałem do Kemala Paszy następującą deklarację: „Mój panie oświadczam formalnie, że tylko pod przymusem, a nie dobrowolnie przyjechałem tutaj. L. Trocki".

Wszak byłbym sobie naturalnie wybrał inne miejsce wygnania, inny kraj, którego mowę i zwyczaje przynajmniej znam. Ale ci, którzy orzekają o wygnaniu, nie troszczą się o interesy banitów. Moje wygnanie z Rosji nie jest w żadnym razie ostatniem słowem, dlatego nie mówię o swoim osobistym losie. Wydarzenia mogą potyczyć się jeszcze różnemi drogami, a w szkole Marksa nauczyłem się historycznie myśleć.

Oto wydarzenia, które doprowadziły do obecnej sytuacji. W styczniu 1928 r. wykluczył XV kongres komunistycznej partji — będący w rzeczywistości kongresem stalinowców — wszystkich członków opozycji i zatwierdził represalje rządu przeciw mnie. Wkrótce też wysłano kilkaset członków opozycji (później nawet kilka tysięcy) do rozmaitych miejscowości Syberji i centralnej Azji. Niektórzy żyli tam życiem, które byłoby doskonałym tematem do dramatu, politycznie zaś mówiąc śmiem twierdzić, że ich rewolucyjne znaczenie nieco większe jest od rewolucyjnego znaczenia tych, którzy ich wysłali.

Miejscem mego wygnania była stolica Kasakstany Almata, miasto malarji, trzęsień ziemi i powodzi, o 1500 mil od Moskwy i o 150 mil od najbliższej stacji kolejowej oddalone. Ze swoją żoną, swym synem i kilku książkami żyłem tam w cudownem otoczeniu natury. Listy i gazety przychodziły w odstępach 14-dniowych albo też miesięcznych czy dwumiesięcznych, zależnie od pór roku lub kaprysów rządu. Miałem tam dużo przyjaciół, ale żyłem w odosobnieniu, ponieważ ciężkie kary spotykały tych wszystkich, którzy ze mną obcowali. Jedynym kontaktem z otaczającym światem było polowanie, któremu wraz ze swym synem zawsze w towarzystwie agentów G. P. U. się oddawałem. W ciągu pierwszych 10 miesięcy naszego wygnania listy nasze aczkolwiek cenzurowane dochodziły do adresatów. Ale już zeszłego paździenika zaszła nagła zmiana. Nasza korespondencja nagle się urwała, a telegramy wcale nie dochodziły. Było to w okresie jubileuszu rewolucji, a dowiedziałem się w międzyczasie, że setki depesz gratulacyjnych do mnie skierowanych leżały w moskiewskim telegraficznym urzędzie. Zwolennicy Stalina myśleli, że wygnanie wodzów opozycji spowoduje zanik aktywności mego obozu. Inaczej się jednak rzecz miała. Mimo teroru wzrastała opozycja podczas roku 1928, a głównie w przemysłowych centrach. Doprowadziło to do nowych represalji, do których zaliczać też należy zakaz korespondencji.

Dnia 16. grudnia przyszedł do mnie specjalny komisarz G. P. U. i wręczył mi ultimatum, bym zaprzestał wszelkiej rewolucyjnej działalności. W tem ultimatum nie było wzmianki o wygnaniu. Odpowiedziałem listem do prezydjum Kominternu, w którym zaznaczyłem, że to ultimatum równa się żądaniu, bym zrezygnował z walki o wyzwolenie światowego proletarjatu, którą prowadzę od 32 lat tj. praktycznie od chwili, kiedy stałem się dojrzałym człowiekiem. Zaznaczyłem też dalej w tym liście, że nietylko po mieszczańskich rewolucjach lecz i po proletarjackich może nastąpić okres reakcji. Wreszcie zażądałem by nas z powrotem przyjęto do partji, nie jako pokutujących grzeszników, lecz jako rewolucjonistów, którzy wiernie pozostali przy swym sztandarze.

Miesiąc przeszedł bez żadnych wypadków. Byłem zupełnie odcięty od świata. Agent G. P. U. Wołyński przez cały czas pozostał w Almata czekając na dalsze rozkazy. Dnia 20 stycznia br. przyszedł do mnie w otoczeniu kilku uzbrojonych ludzi z G. P. U., którzy natychmiast obsadzili wszelkie wejścia i wyjścia mego domu i wręczył mi zarządzenie G. P. U. z 19. stycznia, mocą którego Leo Dawidowicz Trocki uznany został winnym przekroczenia artykułu 58 karnego kodeksu ponieważ zorganizował nielegalną partję, która przygotowała zbrojne powstanie przeciwko sowietom i dlatego ma być skazany na wygnanie z granic U. S. S. R. Gdy odemnie zażądano, bym potwierdził wręczenie mi tego dokumentu, napisałem: „Otrzymałem decyzję G. P. U., która jest pod względem treści zbrodniczą a pod względem formy nieprawną". Miałem zupełne prawo do tego, albowiem wierutnym fałszem jest, jakobym przygotowywał zbrojne powstanie przeciw sowietom. Opozycja z taką polityką niema nic wspólnego albowiem naszą polityką jest droga wewnętrznych reform. Łudzą się wszyscy, którzy z powodu wewnętrznych trudności sowieckiej republiki oczekują katastrofy obecnego reżimu.

(Dokończenie nastąpi.)

Dokończenie poniedziałkowych obrad Sejmu

Z kolei przemawia w obronie projektu poseł *Jan Piłsudski* (BB) poczem zabiera głos

poseł Grynbaum,

który m. in. oświadcza: Projekt BB nie naprawia błędów konstytucji, nie usuwa braków, lecz sprowadza wszystko do *zagadnienia wzmocnienia władzy wykonawczej*, a czyni to z powodu zaognienia stosunków socjalnych i narodowych. W poprzednim sejmie chciano to uczynić przy pomocy *większości czysto polskiej*, mówiono później o zmianie ordynacji wyborczej, a obecnie BB. czyni to w postaci nowej konstytucji. Obóz ten orjentuje się *na człowieka z ulicy*, który myśli tylko kategorjami chwili obecnej i poza nią nie wybiega.

Analizując poszczególne postanowienia projektu BB., mowca wywodzi: Wyznaczenie kandydata przez ustępującego prezydenta jest niemal monarchją. Jeżeli ten projekt konstytucji stanie się ustawą, to ta konstytucja będzie mogła być zmieniona tylko drogą rewolucji. (*Marszałek przerywa mowcy*). Wszystko to przypomina zamach po roku 1906 w Rosji. Jest to sztuczne tylko *uciekanie od zagadnienia.*

Siła mniejszości żydowskiej (*poseł Byrka: ..pochodzi z zewnątrz*), nie, to siła starego narodu rozproszonego po całym świecie, narodu o wielkich ideach, które opanowały znaczną część świata. Tak było z doktryną *cuius regio, eius religio.* Myśmy byli jedyną grupą, która się tej doktrynie przeciwstawiła, co z czasem w Europie uznano. Później wysunięto inną tezę: *cuius regio eius natio* (*pos. Byrka: ...ubi bene, ibi patria*). Zasada ta panuje dotychczas Doprowadziliśmy tylko do powstania traktatu o ochronie mniejszości, który pozostaje *na papierze*, a państwa które go podpisały, pragnęłyby podpisy zanulować. To się jednak zrobić nie da. Wielkie zagadnienia można załatwić albo śmiałem rozstrzygnięciem, albo nagłą ucieczką, która doprowadzi do absolutyzmu. Mam wrażenie, że projekt BB *wszedł na tę mylną drogę absolutyzmu.*

Przemawia dalej poseł *Szczypóirski* (Frakcja), który polemizuje ze stanowiskiem PPS w sprawie rewizji konstytucji.

Po przemówieniu posła Carusa (Klub białoruski) zabiera głos

poseł dr. Reich,

który m. in. oświadcza: Projekt stronnictwa rządowego jest wyrazem tychsamych tenedencyj, które panują w życiu gospodarczem. Jest to system tłumienia inicjatywy prywatnej. Mowca wypowiada się zwłaszcza przeciwko postanowieniu, które zezwala Prezydentowi na podnoszenie podatków o 10 procent.

Mowca kończy słowami: W sprawie projektu tego rząd nie powiedział jeszcze ostatniego słowa. Mam nadzieję, że walka o konstytucję rozegra się nie na tle próby sił, ale będzie to walka na tle idei.

Na tem dyskusję przerwano. Marszałek nie poddaje pod głosowanie wniosku Stron. Chłopskiego o odrzucenie wniosku BB w pierwszem czytaniu, wychodząc z założenia, że sejm poprzednio już przyjął zasadę, iż rewizja konstytucji jest konieczna.

Z kolei pos. Reger (PPS) uzasadnia nagłość wniosku PPS w sprawie rozwiązania sejmu śląskiego. Na zarzuty jego odpowiada minister Składkowski. — Wśród odczytanych interpelacyj i wniosków znajduje się wniosek o uczczenie pamięci Prezydenta Narutowicza.

Po dzisiejszem posiedzeniu następuje tygodniowa przerwa w obradach sejmu. Przez ten czas obradować będzie senat nad budżetem.

Termin następnego posiedzenia sejmu podany będzie posłom w drodze pisemnej.

Olbrzymia góra lodowa na Morzu Czarnem

Bukareszt, 4 3 PAT. Olbrzymia góra lodowa, która ukazała się na Morzu Czarnem, widziana przez wszystkie niemal okręty, kursujące między Konstancą a Konstantynopolem, zbliża się obecnie do Bosforu.

—o—

Drobiazgi sportowe

Berlin. 4. 3. PAT. W zawodach piłkarskich klub Tennis Borussia zwyciężył klub Slavię w stosunku 5:1 (4:1).

Oslo. 4. 3. PAT. W obecności 50.000 widzów między którymi znajdowała się królowa norweska oraz następca tronu zwyciężył w biegu kombinowanym Grottumsbraten w czasie 43,5 (45 m) przed Rustadstuenem w czasie 38,5 (42 m).

Berlin. 4. 3. PAT. W zawodach hockeyowych na lodzie zwyciężył berliński klub łyżwiarski budapeszteńskie towarzystwo łyżwiarskie w stosunku 5:0.

Norymberga. 4. 3. PAT. W szermierczych zawodach reprezentacyjnych Węgry zwyciężyły Niemcy na szable 11:5 punktami, zaś Niemcy Węgry na florety 9:7 punktami.

Bolonia. 4. 3. PAT. W piłkarskich zawodach reprezentacyjnych zwyciężyły Włochy Czechosłowację 4:2 (2:2).

— EGZAMIN DLA TECHNIKÓW DENTYSTYCZNYCH rozpocznie się 11 bm. o godzinie 9-tej rano w Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie, przy ul. Basztowej L. 22 i trwać będzie do 16 bm. Lista kandydatów zgłoszonych do egzaminu, dnie i porządek, w jakim kandydaci zgłaszać się mają do egzaminu, jest wypisana w wojewódzkim wydziale zdrowia publicznego.

Z DNIA

Pokój czy sprawiedliwość?

We wywiadzie na temat tak bardzo obecnie aktualnej kwestji mniejszości narodowych, o której zresztą piszemy na naczelnem miejscu „Nowego Dziennika" ogłosił prof. paryskiej Sorbony i wiceprezydent „Instytutu prawa międzynarodowego" p. A. v. Lapradelle ciekawy wywiad. Punktem wyjścia rozważań paryskiego profesora były słowa Brianda o pierwszeństwie pokoju nad ideą sprawiedliwości. Sprawiedliwość jest czemś abstrakcyjnem a o absolutnej sprawiedliwości mowy być nie może, albowiem taki absolut nie liczący się z konkretnemi warunkami rzeczywistości, jest najgroźniejszem niebezpieczeństwem dla pokoju. Gdyby więc dano nam do wyboru, w jednem ręku pokój a w drugiem bezwzględną sprawiedliwość, wybrałbym pokój — miał oświadczyć Briand. Z tem stanowiskiem polemizuje prof. Lapradelle i przeciwstawia mu swoją tezę, w myśl której pokój bez sprawiedliwości jest rzeczą niemożliwą, albowiem taki pokój nie może być długotrwałym. Hasło prymatu pokoju nad ideą sprawiedliwości, jest wyrzeczeniem się nowoczesnej kultury, zbudowanej na fundamentach wolności, sprawiedliwości i prawa.

Oto mamy przed sobą polemikę między politykiem, liczącym się z konkretną rzeczywistością a szlachetnym teoretykiem międzynarodowego prawa, nie tracącym przedewszystkiem z oczu głównego ideału i walczącego o podniesienie poziomu rzeczywistości do wysokości tego ideału. Możemy tylko teraz w związku z przedmiotem dyskusji, tj. z kwestją mniejszości narodowych zaznaczyć, że prof. Lapradelle wypowiedział przytem bardzo słuszną zasadę na którą nawet i praktycy mogą się zgodzić, a mianowicie, że należy kwestję mniejszości narodowych traktować nie jako politykę lecz raczej jako rzecz stojącą poza polityką. Lapradelle proponuje w tym celu utworzenie jakiegoś bezpartyjnego trybunału, któryby przejął od Ligi Narodów, instytucji par excellence politycznej, cały ten kompleks spraw natury bardzo drażliwej i rozpalającej polityczne namiętności. Przeniesienie tej kwestji z łatwozapalnej i pełnej emocji genewskiej atmosfery na spokojne objektywne forum jakiegoś międzynarodowego trybunału, uposażonego w pełnię władzy względnie w moc wydawania wyroków i obowiązujących rozstrzygnięć wydaje mi się nawet pomysłem bardzo trafnym i słusznym. W tem właśnie tkwi źródło wszelkich nieporozumień, że w grę wchodzą rozmaite ambicje państwowo-narodowe a sprawa mniejszości na rodowych na tem tylko zyskać może, jeśli się ją przestanie traktować jako rzecz polityczną. Trzeba się przedewszystkiem nauczyć objektywizmu w tej napozór tak bardzo namiętności podniecającej sprawie.

A za taką próbę objektywnego ujęcia całego problemu uważać należy najnowsza książkę znanego polskiego publicysty i byłego ministra Leona Wasilewskiego pt. Sprawy narodowościowe w teorji i w życiu", wydaną niedawno nakładem Towarzystwa Wydawniczego w Warszawie. Wkrótce obszernie do tej książki wrócimy, zawiera bowiem mnóstwo materjału i danych statystycznych ilustrujących zwłaszcza problem mniejszości narodowych w Polsce. Teraz chcielibyśmy tylko zwrócić uwagę naszych czytelników na tę książkę, która jest pierwszą u nas próbą objektywnego ujęcia tak bardzo skomplikowanego problemu narodowościowego na obszarze ziem Rzeczypospolitej. Między innemi porusza Wasilewski i kwestję żydowską, przyczem być może nieświadomie popełnia mało niekonsekwencje. Omawiając za Ottonem Bauerem prawa asymilacji narodowościowej dochodzi do przekonania, że socjalizm powinien zwalczać przymus narodowy, nie ma jednak prawa przeszkadzać asymilacji narodowościowej. Żydów uważa autor, idąc znowu za Bauerem za mniejszość asymilującą się. Szkoda, że autor nie uwzględnił przytem bardzo sumiennego studjum żydowskiego narodowego socjalisty B. Lockera, umieszczonego swego czasu w berlińskiem czasopiśmie „Der Jude" a zbijającego nader gruntownie właśnie te „prawa" Ottona Bauera. — W innem miejscu zaznacza p. Wasilewski że Żydzi są ludnością „najtrudniej się asymilującą skutkiem odrębności wyznaniowej, rasowej i obyczajowej"

Podnosimy tylko tę sprzeczność, by podkreślić trudności z jakiemi przychodzi autorowi walczyć. P. Wasilewski wziął na siebie wielką i poważną misję wyplenienia ze zapuszczonego ugoru wszelkich chwastów, uprzedzeń i zabobonów. Porusza się po tym terenie bardzo ostrożnie, a że tu i ówdzie utyka, nie zmniejsza to walorów tej nader pożytecznej książki. P. Wasilewski łączy w sobie objektywizm uczonego z idealizmem społecznika, a ta synteza jest w Polsce zwłaszcza — bardzo rzadkiem zjawiskiem. **M. Kanfer.**

Pokój naftowy między Anglją a sowietami

(—si) Sowiety walczą obecnie z bardzo wielkiemi trudnościami tak na wewnątrz, jak i na zewnątrz. Zrozumiałą więc jest rzeczą, że za wszelką cenę usiłują uzyskać jakiś sukces, któryby im pozwolił wybrnąć z trudnej, zwłaszcza wewnętrznej sytuacji. Taki to sukces osiągnęły sowiety w swym długoletnim sporze z naftowymi magnatami Anglji. Walka angielskich magnatów naftowych pod przewodnictwem Deterdinga zakończyła się obecnie bardzo korzystnym dla sowietów kompromisem.

Deterding stojący na czele angielsko-holenderskiego trustu naftowego żądał dotychczas od sowietów, by 5 procent wszelkich transakcyj naftowych ze sowietami odkładano jako fundusz odszkodowania byłych właścicieli rosyjskich kopalń naftowych, na co sowiety absolutnie nie chciały się zgodzić. Deterding miał w ten swój osobisty interes, albowiem żona jego, córka kontrrewolucyjnego generała Kondayarenkowa, jako była właścicielka rosyjskich pól naftowych należała do szeregu wywłaszczonych przez sowiety byłych posiadaczy. Deterdingowi udało się zmobilizować przeciwko sowietom nietylko koła gospodarcze, ale też pozyskać dla siebie konserwatywny rząd Anglji, który pod jego wpływem zerwał stosunki dyplomatyczne z sowietami. Pogorszyło to znacznie położenie sowietów, ale nie polepszyło wcale sytuacji angielskiego kapitału, któremu w tej sprawie nie udało się stworzenie wspólnego frontu całego międzynarodowego kapitału przeciwko sowietom. Na rynku zjawił się bowiem groźny amerykański konkurent w postaci Standard Oil Company, który nie lękał się wcale bolszewizmu i zawarł umowę ze sowietami, zapewniając mu eksploatację rosyjskich pól naftowych. I w tej, jak we wielu innych sprawach objawiła się wielka różnica między amerykańskim kapitałem, kierującym się wyłącznie tylko względami gospodarczemi a angielskim kapitałem, usiłującym połączyć gospodarcze względy z celami politycznemi. Prezydent sowieckiego banku państwowego Scheinmann bawi obecnie w Nowym Jorku, gdzie usiłuje pozyskać amerykański kapitał dla gospodarczej odbudowy Rosji. Mówiono też w ostatnich czasach, że nowy republikański gabinet Hoovera ma zamiar uznać sowiety, coby Stanom Zjednoczonym zapewniło monopol handlowy w Rosji. Natomiast w angielskim przemyśle coraz groźniejsze są symptomy przesilenia, a zbliżające się wybory do angielskiego parlamentu wysuwają kwestję nawiązania stosunków gospodarczych z Rosją na pierwszy plan Te więc powody skłoniły Deterdinga do zawarcia kompromisu w sprawie naftowej. Chcąc zachować pozory stworzono „Anglo-American Oil Company" pod którą to nazwą kryje się Royal-Dutch-Sheil Company Deterding, a która ze sowieckim syndykatem nafowym zawarła umowę na miljon tonn nafty rocznie. Nie było już więcej mowy o żadnem odszkodowaniu dla byłych właścicieli pól naftowych w Rosji, a Sokolnikowi, przewodniczący rosyjskiego syndykatu naftowego złożył publiczne oświadczenie, w myśl którego podjęcie normalnych stosunków między Rosją a Anglją staje się rzeczą najbliższej przyszłości. Warto jeszcze na marginesie tego angielsko rosyjskiego porozumienia gospodarczego zwrócić uwagę na umowę, którą sowiety zawarły z amerykańską firmą Loog Acre w sprawie budowy domów robotniczych w Moskwie. Jak z tego wynika amerykańscy kapitaliści angażują się coraz bardziej w Rosji, która to okoliczność była jednym z głównych powodów zmiany frontu angielskiego kapitału wobec sowietów

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we wtorek „Rodzice i dzieci" z pp. Ankwicz, Jaroszewską, Kosmowską, Dąbrowskim, Krasnowieckim, Łubiakowskim, Nowakowskim, Szymańskim i Ziembińskim. Świetna komedja B. Shaw'a powtórzona będzie przez dwa dni następne tj. we środę i czwartek. W próbach interesująca nowość Werfla „Paweł wśród Żydów", której premjera wypadnie bezpośrednio przed okresem wielkopostnym.

— TEATR REWJI „GONG" (RAJSKA 12). Wesoło bawi się publiczność w „Gongu" na doskonałej rewii „Kraków zezem". Dziś dwa przedstawienia o 7 i 9-tej.

— WTORKOWY KONCERT ADY SARI odłożony, a to z powodu grypy, jakiej artystka uległa w podróży z Turynu do Polski. Termin koncertu podany zostanie niebawem.

— JEDYNY KONCERT JÓZEFA ŚLIWIŃSKIEGO, niezrównanego Chopinisty, odbędzie się w naszem mieście w niedzielę 10 bm. w Starym Teatrze. Bogaty program obejmuje najcelniejsze utwory literatury fortepjanowej.

—o—

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek: Rodzice i dzieci"
Środa: „Rodzice i dzieci".

TEATR REWJOWY „GONG" (UL. RAJSKA)
codziennie dwa przedstawienia o g. 7-ej i 9-ej.
Wtorek: „Kraków zezem".
Środa: „Kraków zezem".

—o—

— **KOŁO ŻYD. PRAC. UMYSŁ. „AWODAH"** (Rynek Gł. 29). Dziś we wtorek o godz. 8 wiecz. Zebranie członków z referatem tow. B. Axelrada.

Morderca Rasputina książę Jussupow chce być dobroczyńcą ludzkości

W Paryżu przy Rue Duphaut znajduje się jeden z najmodniejszych salonów mody, ukrywający się pod firmą „Irfe". Tylko wtajemniczeni wiedzą, że „Irfe" powstało ze zlania się imion Ireny i Feliksa. Tę Ireną jest Irena Romanow, siostrzenica ostatniego cara Mikołaja, a Feliksem jej mąż książe Jussupow, znany morderca Rasputina. Książę Jussupow opisał zamordowanie Rasputina w swej książce, a w ostatnich czasach bronił swego honoru we wygranym zresztą procesie przeciwko Kiereńskiemu.

Jussupowie należeli w Rosji do jednej z najbogatszych rodzin, nic więc w tem dziwnego, że Romanowowie, chcąc zagarnąć olbrzymie te włości, wydali bliską krewną cara za ostatniego spadkobiercę, tj. księcia Feliksa Jussupowa. Po rewolucji bolszewickiej Jususpow znalazł się w Paryżu, gdzie wraz z żoną otworzył salon mód, którego klijentami są po większej części bogate Amerykanki. To jednak księciu Jussupowi nie wystarcza, albowiem chce koniecznie uchodzić za filantropa ludzkości. Rozgłasza więc, że salon przynosi mu właściwie tylko straty, a nie likwiduje go, by nie pozbawić chleba całej armji rosyjskich emigrantów, których zatrudnia. Chciałby teraz nawet rozciągnąć zakres swej działalności na inne dziedziny przemysłu i w tym celu ma odbyć podróż po Europie, by zainteresować międzynarodowy kapitał dla swoich dalszych gospodarczych planów. Wszystko to jednak czyni nie bynajmniej z chęci zysku, tylko jako filantrop, który chce użyć biednym pracującym ludziom. Hm, hm!

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Sytuacja na rynku akcyj i walut

Warszawa, 4 marca.

W ostatnich dniach dało się zauważyć

wzmożone zapotrzebowanie dewiz obcych.

w związku z przypadającemi w marcu płatnościami za towary nabyte zagranicą w okresie przedkarnawałowym. Ze względu na znaczny wzrost importu w miesiącach zimowych, w szczególności w styczniu, silniejszy popyt na dewizy utrzyma się przypuszczalnie jeszcze przez czas dłuższy. Całe zapotrzebowanie pokrywa prawie wyłącznie Bank Polski.

Dewizy New York notują nadal 8,90, dolary oficjalnie i prywatnie 8,89. Tranzakcje kablem New York przeprowadza się między bankami na 891,95 do 892 za 100 dolar. Dewizy europejskie ulegają minimalnym tylko wahaniom. Czerwońce sowieckie nabywane są przeważnie po 1,95 dolarów. Za ruble złote płacą 4,61; gram czystego złota wynosi bez zmiany 5,9244.

Z ważniejszych wydarzeń na rynkach wszechświatowych wymienić należy ostatnie oświadczenie gubernatora Czechosłowackiego Banku Narodowego, który stwierdził, iż wkrótce nastąpi formalna stabilizacja korony czechosłowackiej w stosunku 33 koron 75 halerzy za 1 dol., tj. na poziomie, na którym korona utrzymuje się już od trzech lat.

Na krajowych rynkach akcyjnych panuje w dalszym ciągu

zupełna stagnacja

wzmożona jeszcze w ostatnich dniach, wskutek dotkliwego braku gotówki i fali protestów, które pojawiły się we wszystkich prawie branżach. Tranzakcje pozagiełdowe, zwłaszcza terminowe ustały prawie zupełnie, ponieważ kontrahenci nie dotrzymują swych zobowiązań. Martwota i apatja na giełdzie akcyj zapowiada się jeszcze na czas dłuższy. Kursy ostatnio zmian prawie nie wykazały. Jedynie Starachowice spadły w porównaniu z notowaniami z 23 lutego o 5 proc. W dziale pożyczek państwowych podniosła się 4 proc. Pożyczka Inwestycyjna ze 111,75 na 112,75, natomiast 5 proc. Dolarowa spadła po ciągnieniu ze 105,50 na 96,00. Listy zastawne są w dalszym ciągu mało ruchliwe i nie ujawniają większych odchyleń kursowych.

A. Z. W.

—o§o—

Ceny artykułów pierwszej potrzeby

Izba Przemysłowo Handlowa w Poznaniu podaje następujące ceny artykułów pierwszej potrzeby w hurcie i detalu.

Hurt: za 100 kg.: mąka pszenna 65 proc. — 67,00, ziemniaki — 20,00; za 1 kg.. chleb — 0,45 — 0,46, mięso wołowe 2,40 — 2,80, słonina 3,00, smalec 4,40, tłuszcz importowany 3,40, masło deserowe 7,20, ryż Burma II — 0,80, herbata Ceylon Orange 17,50 — 20,00, kawa Santos Prima 7,20 — 9,00, Rio 7 — 5,80, — 6,20, kakao Van Houtena 6,40. Blookera 6,00, Rademakera 5,60, śledzie za beczkę najprzedniejsze 158,00 — 168,00, dobre 148,00 — 156,00, zwykłe 128,00 — 144,00, jaja za skrzynię 450,00 (tendencja dla jaj b. mocna), mleko za litr 0,38.

Detal: za 100 kg.: mąka żytnia 65 proc. — 56,00, mąka pszenna 65 proc. — 76,00; za 1 kg.: chleb 70 proc — 0,50, mięso wołowe 3,20 — 3,60, słonina 3,20, smalec 4,80, tłuszcz importowany 3,50, masło deserowe 7,60, ziemniaki 0,28, ryż Burma II — 0,92, herbata Ceylon Orange 22,00 — 25,00, kawa Santos Prima 8,40 — 11,00, Rio 7 — 6,40 — 7,20, kakao Van Houtena 7,00, Blookera 6,80, Rademakera 6,40, jaja za sztukę 0,34 — 0,35, mleko w butelkach za litr 0,42 — 0,44, śledzie za sztukę najprzedniejsze 0,25, dobre 0,18 — 0,20, zwykłe 0,14 — 0,15.

—o—

ZWROT CŁA PRZY WYWOZIE BIELI CYNKOWEJ. W „Dzienniku Ustaw" Nr. 11 z dnia 27 lutego 1929 r. ogłoszone zostało rozporządzenie ministrów Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz rolnictwa z dnia 31 stycznia 1929 r. w sprawie zwrotu cła przy wywozie bieli cynkowej, które postanawia: Przy wywozie zagranicę bieli cynkowej, wytworzonej w kraju zezwala się na zwrot cła uiszczonego za sprowadzone z zagranicy, zużyte do wyrobu tych towarów surowce i materjały pomocnicze, według następujących norm: za 100 kilogramów bieli cynkowej — zł. 7,50. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie 5 dnia po ogłoszeniu.

ŚWIATOWA PRODUKCJA CUKRU. Amerykańska centrala sprzedaży cukru — Lamborn, ocenia ilość wyprodukowanego na całym świecie w r. 1928/29 cukru na 27,976,000 ton wobec 26,616,000 ton za lata 1927/28. Konsumcję światową cukru na r. 1929/30 określa ta sama firma na 27,0,22,000 ton.

WZROST CENY NAFTY W ANGLJI. Z dniem 1 bm. podniesiona została w Anglji cena nafty o 2 i jedną czwartą pensa za galon. Przed podwyżką cena jednego galonu mieszanki naftowej wynosiła jednego szylinga 4 i pół pensa.

KONCENTRACJA W FINANSJERZE AMERYKAŃSKIEJ. Wall- street spodziewa się natężenia ruchu koncentracyjnego w dziedzinie kapitału bankowego w związku z fuzją Guaranty Trust Co. i lational Bank of Commerce.

MROZY A PRZEMYSŁ W BELGJI. Na skutek silnych mrozów zostały zgaszone dwa piece Augree- Marihaye. W zakładach metalurgicznych „La Meuse" zwolniono część robotników. W szeregu kopalń węgla zredukowano część załóg kopalnianych. Zarządzenia te są czasowe, odbijają się jednak ujemnie na całokształcie pracy w przemyśle.

PRZEMYSŁ FRANCUSKI PRZECIW ANGIELSKIM CŁOM NA WEŁNĘ. Północno- francuska grupa przemysłowców włókienniczych wystąpiła do rządu z projektem podwyższenia ceł francuskich na pewne fabrykaty angielskie, o ile zostanie zrealizowana projektowana podwyżka ceł w Anglji na importowane wyroby wełniane.

ROSJA BUDUJE STATKI MOTOROWE. Trust okręgowy buduje obecnie 4 statki motorowe o pojemności 5,000 ton każdy. Zaliczone do floty czarnomorskiej mają one podtrzymywać komunikację między Odessą a Marsylją.

ZE SPORTU

— **WISŁA—MAKKABI.** Sezon hockeyowy jest już na ukończeniu. Toteż czołowe kluby hockeyowe rozgrywają ze sobą ostatnie spotkania. Jak ostatni mecz Cracovia-Makkabi wykazał, stoją nasze kluby na bardzo wysokim poziomie. Dzisiaj na torze Makkabi o 3.30 pop. wystąpi mistrz Krakowa Wisła przeciw drużynie Makkabi. Ostatnie spotkanie tych klubów skończyło się wynikiem 2:1 dla Wisły. Można się więc pięknej gry i emocjonującej walki. Niska cena wstępu 50 groszy umożliwi wszystkim oglądnięcie tego spotkania.

MAKS BROD Copyright by Paul Zsolnay Verlag Wien—Berlin

Zaczarowany kraj miłości

Przekład M. Kanfera

29) (Ciąg dalszy).

Garta podziwia też między innemi sztukę, z jaką ludzie potrafią celowo skierować rozmowę na zamierzone tory. Cieszy się, że i to mu się czasami udaje (wszak należy to do rozdziału „ogólna dzielność"); podkreśla to wtenczas żartobliwym zwrotem, który eliminuje wszelki podstęp z rozmowy. „Pozostańmy więc przy najbliższych nas obchodzących niedomaganiach". Ręka dyrygująco w górę wzniesiona: zmiana tematu. „Gestertag. Czy czytałeś jego atak na twoje studja o Dienzzenhoferze?"

Od roku przeszło Krzysztof zasadniczo żadnego organu nie czytał, w którym Gestertag umieszcza swe prace. Jest to jedyny, ostatni środek pozwalający mu na utrzymanie równowagi wobec wszelkich złośliwości.

„Nie są to już jednak żadne złośliwości. Mówi o lekkomyślności — o intrygach — twierdzi, że usiłujesz ograniczyć jego wolność, żaląc się na niego przed jego dziennikarskimi szefami".

„Nigdy..."

„Nie musisz mi chyba o tem mówić. Hańba, jak on z tobą postępuje". Garty najostrzejsze słowo potępienia.

„I dlatego należy jeszcze jedną uczynić próbę, by koniec położyć tej nikczemnej, bezmyślnej nagonce, która tobie przeszkadza w pracy, a i jego też sprowadza na manowce. Przyjmując z góry twoją zgodę, zaprosiłem go więc na dzisiaj. Zamiast tajemniczych aluzyj niech ci wprost w twarz powie, co przez cały czas przeciwko tobie ma. Czy zgadzasz się ?"

Krzysztof zachwycony jest tym pomysłem. — Garta, ten ostrożny, wszystko rozwiązujący Garta interwenjuje. A więc i on uznaje jasne sytuacje, domagający się stanowczej wypowiedzi, chociaż naogół wierzy, że rzeczy i stosunki otoczone są mglistą i nieprzeniknioną atmosferą komplikacji. A Krzysztof poznawszy istotne cechy charakteru swego przyjaciela, tajemniczą równoczesność kontemplatywnej obserwującej postawy wobec życia i energicznego przeciwstawienia się, odczuwa podwójną radość, że nigdy nie usiłował wpływać na Gartę przeciwko Gestertagowi, nakłonić go do zajęcia stanowiska wobec niego. Samo przez się musiało to dojrzeć, zło jako zło musiało się zdemaskować, by wszyscy doszli do przekonania, że dalej tego nie można tolerować. Właśnie przez to spokojne wyczekiwanie końca okazał się uczniem Garty, jego nie w słowach, lecz w sposobie całego życia się manifestującej nauki.

„Czy Gestertag naprawdę przyjdzie?" Pełen pewności siebie wyprostował się Garta, a jego oczy zajaśniały wszystko zwyciężającym blaskiem.

„Przyjdzie!"

Przy całej swej skromności wie Garta, kim jest, — a rzadko, bardzo rzadkie są momenty, w których się to objawia.

I wkrótce ktoś dzwoni. Gestertag wchodzi. Wzruszającą jest doprawdy ta jego wierność dla Garty,to bezwzględne uszanowanie, prawie że niewolnicze oddanie się, zdecydowane, gdyby to leżało w jego mocy, do przebijania murów dla ustalenia sławy Garty. W takiem oddaniu się tkwi napewno przeczucie wyższej hierarchji duszy — aczkolwiek z wszelką nie można stwierdzić pewnością, czy w grę tu nie wchodzi ta właśnie polemistom wrodzona właściwość, że gwoli rekompensacie za demolowanie wszystkiego, budują dla pewnych osób wielkie ołtarze, by przynajmniej w ten sposób udowodnić swą objektywność, swą zdolność korzenia się przed wielkością.

Wszyscy siadają. Nastrój jak gdyby przed rozprawą. Gestertag zachowuje się też w ten sposób, jakoby otrzymał wezwanie, a gdy natychmiast zaczyna z opisem swych newralgicznych bólów głowy, które mu się dzisiaj specjalnie dały we znaki i zaznacza, że mimo to przyszedł, brzmi to jak obrona, albo przygotowanie do niej, materjał dla niej.

Garta daje mu się wypowiedzieć. Potem rozwija całą sprawę. Najprawdopodobniej Gestertag ma już od dawna, być może od samego początku ich znajomości jakąś urazę do Krzysztofa. Była to być może mała, wcale nie zamierzona obraza, o której sam Gestertag zapomniał, ale tkwi ona wciąż w głębinach duszy. Należy więc wspólnemi siłami dokopać się do korzeni tej nienawiści — uda się być może je usunąć a być może, że się nie uda — w każdym razie musi się je wziąć do ręki, by bliżej zaznajomić się z konstrukcją tej nienawiści.

(C. d. n.).

ŻYCIE MŁODZIEŻY

W obliczu piątej aliji

Od jednego ze starszych sjonistów, przyjaciela młodzieży otrzymaliśmy poniższy list, który zamieszczamy na zasadzie wolnej dyskusji. Chętnie oczywiście ogłosimy odpowiedź na zarzuty szan. Autora. — Red.

...Znowu rozpoczęła się „alijah“, znowu dziesiątki młodych Żydów opuszcza domy rodzinne i udaje się do Palestyny, by złożyć narodowi i ziemi swe siły i energję, by dać przykład ofiarności i poświęcenia i spełnić swój sjonistyczny obowiązek. Nie towarzyszy im jak ongiś entuzjazm, nie dźwięczą wokoło ruchu słowa radosnej, pełnej uznania i zrozumienia pieśni, nie żegnają ich żadnem słowem ci, którzy się tak chętnie na ich czyn powołują — odjeżdżają cisi, posłuszni potrzebie chwili, woli narodu, wezwaniu palestyńskiej ziemi. Zdaje się, jakoby mowa „alijah“ nie budziła żadnego oddźwięku, żadnego żywszego echa, żadnej głębszej refleksji w naszym obozie, jakby obchodziła wyłącznie zainteresowanych i ich rodziny, rozstające się z bliskimi, którzy porzucają dom, rodzinę, stanowisko dla pracy w Palestynie i dla Palestyny.

...Znajdujemy się w „okresie realizacji“, minęły efektowne sukcesy, budzące żywiołowy entuzjazm, a wszechwładnie panuje surowy krytycyzm jakże często przesadny, w odniesieniu do chaluca i małoduszna powszedniość potęgowana rozlicznemi dyskusjami, antagonizmami i konfliktami. A nad organizacjami młodzieży zaległa niejako ciężka mgła powszedniości. Miejsce szczerego zapału dla każdego objawu pracy palestyńskiej zajęły hałaśliwość, pusta formalistyka, ciągłe konflikty i „uzgadnianie“ stanowisk, walki o każdy odcień pseudoideologiczny. Znikł romantyzm młodzieży sjonistyczne, brak jej polotu, należytego odczucia wielkości historycznego ruchu odrodzenia żydostwa. Jeszcze tu i ówdzie znajdują się grupy młodzieży, pracującej poważnie dla Organizacji Sjon. i dla Palestyny ale wpływ ich nie jest dość silny. Hałaśliwe pobrzękiwanie szabelką, „wojskowe“ manifestacje uliczne (ruch młodzieży żydowskiej i wojsko!) gloryfikacja kasarnianej dyscypliny a z drugiej strony krzykliwa frazeologja lewicowa, doprowadzająca do zdrady sjonizmu i interesów narodowych. — oto treść niestety dużej części organizacji młodzieży żydowskiej.

Toteż nie dziw, że niema w nich miejsca dla entuzjazmu wobec czynu chaluca, że spotykamy się ciągle w nich z ignorancją zasadniczych problemów sjonistycznych, z powierzchownością ujęcia sjonizmu i obowiązków z niego wypływających. Nie dziw też, że u chalucim budzi się często zwątpienie, powstaje tragiczne pytanie „Lemi ani amel?“, („Dla kogo się trudzę?...) pytanie wypływające ze świadomości, że za nim za jego czynem nic stoi zwarty szereg młodzieży, który mimo różnic co do wyboru dróg zgodny jest w ocenie doniosłości pracy w Palestynie dla Palestyny.

...Świadomy dróg swoich ruch młodzieży żydowskiej powinien zwalczać powszedniość, małoduszność i wypływające z niej przykre objawy w szeregach młodzieży. Organizacje nie mogą być celami samemi w sobie, są one tylko drogami do celu realizacji sjonizmu. Dla tej realizacji wszyscy powinni się zjednoczyć, a wówczas nie usłyszymy nigdy tragicznego pytania palestyńskiego chaluca: „Lemi ani amel“. **Ben Szaul.**

Głos rozpaczy młodzieży żydowskiej

Warszawski „Nasz Przegląd“ ogłosił niedawno list pewnego ucznia żydowskiego Izraela Edelsburga, uczęszczającego do jednej ze szkół żydowskich w Warszawie. List ten jest ciekawym dokumentem, ilustrującym dosadnie rozpaczliwe stosunki, panujące w niektórych naszych instytucjach wychowawczych. Edelsburg uczęszcza do szkoły żydowskiej ale panuje w niej obca i zimna wobec żydostwa atmosfera. Nauczyciele wpajają w uczniów zamiłowanie do wszystkiego co obce, nie wspominając prawie o tem, co rodzime. Uchylając korne czoło przed cudzym szowinizmem budzą pogardę do wszystkiego, co ma łączność z duchem odrodzenia żydostwa. Nie dziw przeto, że dusze młodzieży zatrute są jadem asymilacji. Nie pomagają nieliczne lekcje języka hebrajskiego wskutek atmosfery wprowadzonej przez nauczycieli asymilatorów. Nawet ci uczniowie, którzy w wolnych godzinach rozczytują się w literaturze hebrajskie spotykają się ze strony kolegów i nauczycieli ze szyderstwem, uważani są za fanatyków i zacofańców. Tak pisze uczeń żydowski o szkole żydowskiej w Warszawie.

Gdyby nie nazwisko, nie wierzylibyśmy, że istnieje taka szkoła żydowska. Coprawda Warszawa stanowi specjalnie podatny grunt dla rozwoju takich szkół. Tam prawie nikt nie troszczy się o wychowanie narodowe młodzieży. Toteż w tamtejszem szkolnictwie żydowskiem rej wodzą liberalni czy czerwoni asymilatorzy wobec których garstka narodowych Żydów jest bezsilna. Czy ów głos rozpaczy i ból młodego Żyda minie bez echa?

Alkoholizm i palenie tytoniu

wśród młodzieży

Im więcej środków narkotycznych człowiek używa, tem bardziej zwierzęceje i skazuje siebie na zastój w życiu duchowem i moralnem. **Lew Tolstoj.**

Napewno niejednego z czytelników zdziwi tytuł niniejszego artykuły. Napewno niejeden zapyta ze zdziwieniem, czy istnieje taki problem jak szczególnie alkoholizmu w życiu młodzieży, a jednak jest to zagadnienie ciągle aktualne, mimo dużej propagandy, jaką w kołach młodzieży prowadzą przywódcy ruchu młodzieży, organizacje młodzieńcze i pedagodzy. Problem ten jest ważny nietylko z punktu widzenia hygjeny i zdrowotności lecz także ze stanowiska ruchu młodzieży. Słusznie bowiem jeden z przywódców młodzieży niemieckiej — Emil Engelhardt - wskazał że powagę danego ruchu młodzieży mierzy się ustosunkowaniem jego do kwestji alkoholizmu i palenia tytoniu. A daty statystyczne zebrane u nas i zagranicą dowodzą, że problem ten wymaga specjalnej uwagi. Przypatrzmy się dwom statystykom. Oto w Siedlcach zorganizowano niedawno ankietę na terenie 8-miu szkół powszechnych (!) na temat „Alkoholizm wśród dzieci szkół powszechnych“. Rezultaty są zastraszające. Wedle wyniku ankiety pije alkohol „często, bardzo często lub stale“ 10'5 proc badanych dzieci w wieku od 8—15 lat. W stanie upicia było „nieraz“ „wielokrotnie 16 proc. dzieci. Nie pije wogóle zaledwie 30 proc. dzieci. Oczywiście wśród dzieci żydowskich stosunki te przedstawiają się o wiele lepiej.

Również ciekawe daty ujawniła ankieta przeprowadzona w trzech klasach wyższych jednego z gimnazjów łódzkich w sprawie palenia tytoniu. Okazuje się, że na 87-miu uczniów 33 pali tytoń Najwięcej, bo 24-rech z nich rozpoczęło palić papierosy już w klasie 4-tej gimn. Ciekawe są odpowiedzi, dlaczego młodzież pali; głównie z naśladownictwa następnie z namowy kolegów, z chęci zaimponowania otoczeniu a wkońcu z ciekawości. Ze względów towarzyskich pali zaledwie jeden, w czasie intensywnej pracy również jeden. Charakterystycznem jest, że ogółem przestało palić ze względów zdrowotnych 14 młodzieńców.

Obydwie ankiety zawierają pouczającą statystykę, zmuszającą do zwrócenia należytej uwagi na tę zaniedbaną sprawę w organizacjach młodzieży. Oczywiście zakazy niewiele pomogą. Chodziłoby raczej o stworzenie takiej atmosfery, w którejby naturalnie popędy duszy młodzieńczej i właściwości psychiczne wieku chłopięcego jak naśladownictwo, chęć imponowania kolegom, chęć dorównania dorosłym znalazły konieczne inne, zdrowsze ujście.

A czy znasz ten kraj?

Wł. Żabotyński słusznie stwierdził niedawno, że trudno znać stosunki i problemy palestyńskie bez znajomości języka hebrajskiego. Znajomość języka hebrajskiego jest koniecznym warunkiem dla orjentowania się w zagadnieniach palestyńskich. Trudno sobie wyobrazić np. należyte poznanie warunków pracy palestyńskiej bez możności czytania takiego czasopisma jak „Mischar Wetaasijah“ (Handel i Przemysł) (Tel Awiw P. O. B. 21.) Napewno niejeden z czytelników, przyzwyczajony do romantycznych pogadanek i dociekań zięknie się tego tytułu przewidując nie bez słuszności — suche cyfry, statystykę, obliczenia itd. Ale tylko na pierwszy rzut oka jest to czasopismo „nudne“. Po bliższem poznaniu się z jego treścią dowiadujemy się wielu nowych i ciekawych szczegółów, które mają bodaj większą wartość niż np. dyskusja o państwie czy dominjum, o dwunarodowej siedzibie czy centrum duchowem. Dowiadujemy się o naszej sile w Palestynie wyrażonej w produkcji, o bogactwie i brakach kraju, o metodach pracy i produkcje — słowem o wszystkiem, co dotyczy życia żydowskiego w Palestynie, co powinno więc zainteresować każdego sjonistę. Piszą w niem coprawda nie literaci, lecz ekonomiści, ale piszą zajmująco i żywo. Czasopismo godne czytania i rozpowszechniania. Hebrajski tygodnik „Haolam“ zamieszcza znakomite objektywne „Listy palestyńskie“, zawsze interesujące, pisane ze znawstwem rzeczy i doskonałym stylem. Oczywiście najbardziej instruktywną jest lektura dzienników palestyńskich, a więc robotniczego „Dawaru“, i demokratycznej „Haarec“ (Tel Awiw) lub rewizjonistycznego „Doar Hajom“ (Jerozolima). Na wysokim poziomie stoi tygodnik „Hapoel Hacair“ (Tel Awiw) organ „Hitachduthu“, o życiu kulturalnem informuje dość dobrze „Ktuwim“ (Tel Awiw).

Ale jak widać z tego niewielkiego zestawienia bez języka hebrajskiego, ani rusz!..

Czy to prawda?

Sjonistyczna Organizacja Młodzieży akademickiej w Warszawie „Jardenja“ wydała przed ostatniemi wyborami do zarządu Żydowskiego środowiska akademickiego jednodniówkę wyborczą, w której podała m. inn. wiadomość o zachowaniu się członka Haszomer Hacair b prezesa środowiska warszawskiego W Centralnym Komitecie środowiska lewica posiadała 7 mandatów i sjoniści 7. Języczkiem uwagi był członek organizacji szomrowej, który też przy pomocy lewicy został wybrany prezesem C. K. Na tem stanowisku nie dopuścił ten szomer, przychylając się do głosów lewicy do akcji na rzecz Uniwersytetu hebrajskiego, ani nawet — cytujemy pismo Jardenji — do akcji na rzecz „Keren Hechaluc“.

Tyle pismo przedwyborcze „Jardenji“. Jeśli wiadomość ta jest prawdziwą to organizacja szomrowa powinna jaknajrychlej wytłumaczyć, czy jest to tylko czyn nieodpowiedzialnej jednostki, czy też odpowiedzialność za to ponosi cała organizacja. Czas najwyższy, by „Haszomer Hacair“ określił raz dokładnie swoje stanowisko w organizacji sjonistycznej. Albo jest się jej częścią składową więc podlega się dyscyplinie sjonistycznej alboteż należy otwarcie ujawnić swoje właściwe oblicze.

Czekamy na odpowiedź!

—o—

KRONIKA.

ZEDNOCZENIE MŁODZIEŻY WE LWOWIE. Organizacja „Ceirej Jehuda“ we Lwowie postanowiła zjednoczyć się z organizacją „Achwa“. W ten sposób położono kres tendencjom w kierunku młodzieńczych orgnaizacyj ludowych we wschodniej Małopolsce.

NIEPOTRZEBNA GADANINA. Lwowska „Achwah“ wydaje pismo pt. „Kuntrsej Achwah“ poświęcone problemom tej wschodnio-małopolskiej organizacji. W numerze czwartym tego pisma znajdujemy artykuł zatytułowany „In Parteiszpigl“ a zawierający ironiczne refleksje na tema trożnych konfliktów w Org. sjon. w Kole żyd. itd. Jest to kiepski pomysł zamieszczać w piśmie młodzieży ironiczne uwagi o przywódcach sjonistycznych. Czy „Achwah“ nie ma już innych trosk? Czy nie ma ważniejszych problemów do rozstrząsania? Śmieszna i niepotrzebna gadanina!!

„HASZOMER HADATI“. We Wiedniu powstała nowa organizacja młodzieży „Mizrachi“ — „Ha-

szomer alldati“ (Szomer religijny). Jest to organizacja skautowa, skupiająca wyłącznie młodzież ortodoksyjną.

ORGANIZACJA JUNG- JUDEA W AMERYCE. Pułk. Herbert Lehman, żydowski wicegubernator Nowego Jorku ofiarował 2500 dol. na rzecz organizacji młodzieży żydowskiej w Ameryce Jung Judea. Konferencja Jung Judea uchwaliła przeprowadzić szeroką kampanję wśród gmin żydowskich w sprawie utworzenia programu wychowawczego dla młodzieży żydowskiej.

POZDROWIENIE Z DALEKICH STRON. Z Teheranu (Persja) nadchodzi do nas dzięki przypadkowi serdeczne pozdrowienie „Chazak“. Dowiadujemy się więc, że i tam istnieje sjońska organizacja młodzieży, prowadzona w duchu skautingu. Należy do niej głównie młodzież szkoły hebrajskiej, a kieruje nią jeden z nauczycieli. Praca narodowa jest głównym celem tej organizacji. Ostatnio próbowali szomrzy w Persji nawiązać kontakt ze skautami perskimi.

MŁODZIEŻ UKRAIŃSKA. Niedawno święciła młodzież ukraińska we wschodniej Małopolsce 25-lecie istnienia skautingu ukraińskiego. Organizacja ta rozwija się bardzo silnie i obejmuje większość młodzieży ukraińskiej od 12—17 roku życia. Celem jej jest wychowanie narodowe, skautowe i religijne.

„PRECZ Z WOJNĄ“. Tow. Przyjaciół Ligi Narodów w Anglji urządziło w szkołach angielskich „Tydzień pokoju“. W ciągu tygodnia poświęcono codziennie jedną godzinę idei pokoju. Wygłaszano odczyty, wyświetlano filmy antywojenne, rozpisano ponadto ankietę w sprawie wojny. Rezultaty ankiety oczekiwane są oczywiście z wielkiem zainteresowaniem.

ZAGADNIENIA SEKSUALNE MŁODZIEŻY. Przywódca ruchu młodzieży Adolf Hatsfeld ogłosił niedawno w prasie niemieckiej artykuł pt. „Sexuelle Verantwortlichkeit“. Autor wskazuje, że mimo ciągłych dyskusyj pedagogów i lekarzy, nigdzie nie próbowano nawet rozwiązać zagadnienia seksualnego młodzieży. Wszystkie reformy szkolnictwa przechodzą nad tym problemem do porządku dziennego — nawet w szkole rosyjskiej nie ma mowy o jego rozwiązaniu. A problem ten coraz trudniejszy i bardziej skomplikowany domaga się obecnie bardziej niż kiedyindziej rozwiązania.

—o—

ODPOWIEDZI RED.: ŻYCIA MŁODZIEŻY.

N. S. KRAKÓW: Chętnie zamieścimy głosy młodzieży o tej sprawie.

B. MUEN. Bielsko: Das Zelt, Zeitschrift für die jüdische Jugend Verlag B. Heller München.

SZOMER Z.: Nie.

UCZEŃ E. H.: Wiemy, że nie jest to jedyna bolączka. Omówimy jeszcze inne sprawy.

D. REN: 1) Zamieścimy. 2) Adresu nie znamy.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcja nie odpowiada.

Podziękowanie.

Za wyleczenie i troskliwą ojcowską opiekę w czasie mej ciężkiej choroby składam tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie WPp. lekarzom szpitala żydowskiego **Drom. prym. Stahrowi, Blasshergowi, Kalmanowi, Friedmanowi, Englowi, Kauftellowi, Baumingerównej, oraz** Słostrom **Helenie i Sali.**

396g **Jakób Kops z żoną.**

WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE

Walka o pracę żydowską w Palestynie

Jerozolimska Electric Company przystępująca obecnie do elektryfikacji Jerozolimy, do zbudowania elektrowni, która z czasem będzie poruszana przez stację Rutenberga odpowiedziała, na żądanie żydowskiej organizacji robotniczej, że może zatrudnić u siebie wyłącznie kwalifikowanych robotników żydowskich. Z powodu różnicy płac pomiedzy robotnikiem arabskim a żydowskim nie zatrudni niekwalifikowanych robotników żydowskich. Organizacja robotnicza protestuje oczywiście przeciwko stanowisku Electric Company wskazując, że Jerozolima posiada większość ludności żydowskiej i że ze dużą część robotników żydowskich powinna przy stacji znaleźć zatrudnienie.

Aguda chce wstąpić do Jewish Agency

W kołach Agudy w Wiedniu odbywają się obecnie gorączkowe przygotowania do rychłego zjazdu „Knesija Gdola“, który ma odbyć się w lecie b. r. w Wiedniu. Kongres Agudy miał odbyć się w roku 1926, ale z powodu nieporozumień Agudy prawie we wszytkich krajach kongres odraczano. Dopiero na skutek energicznego żądania młodzieży, postanowiono rozpocząć przygotowania do Kongresu. Jak donosi „Hajnt“, głównym tematem narad będzie spraw wstąpienia Agudy do Jewish Agency. Dr. Kohn przywódca Agudy oświadcza, że Aguda zamierza wstąpić do Jewish Agency, dotad atoli organizacja sjonistyczna nie konferowała z Agudą w tej sprawie. Zdaniem p. Kohna Rada Jewish Agency powinna bacznie czuwać nad religijnemi interesami żydostwa.

Aguda wita niepodległość Watykanu

Wiedeń (ŻAT) Miejscowy organ Agudy zamieścił artykuł, w którym wita zawarcie konkordatu między Włochami a Watykanem oraz restytucję państwa kościelnego.

Organ ortodoksyjny podkreśla, że układ ten nie uszczuplił w najmniejszej mierze praw żydowskich, przeciwnie ogólny wzrost wpływów religijnych wpłynie również na spotęgowanie religijności społeczności żydowskiej. Udział przedstawiciela Watykanu w Lidze Narodów przyczyni się, jak to stwierdzonem zostało już w pierwszej rezolucji „Knesija Gdolah“, organizacji „Agudas Izrael“, do należytego ujawnienia religijnego poglądu na świat przed forum Ligi Narodów.

Ekscesy antysemickie w szkole weterenaryjnej w Budapeszcie

Budapeszt (ŻAT) Na tutejszej wyższej szkole weterynaryjnej doszło do ekscesów ze strony antysemitów przeciwko studentom-Żydom. Chuligani napadli studentów żydowskich, bijąc ich pałkami. Trzech Żydów odniosło uszkodzenia ciała, jednego odwieziono do szpitala. Władze szkolne nie reagowały na wykroczenia antysemitów. Gdy zaindagowano rektora szkoły prof. Huttyra, dlaczego nie podjął żadnych kroków celem zapobieżenia ekscesom, odpowiedział on: „Nie wiedziałem, co miałem czynić“. Wreszcie usprawiedliwiał się, że sprawcami byli prawdopodobnie „obcy studenci“.

Konfiskata „Protokołów mędrców Sjonu“

Budapeszt (ŻAT) Sąd karny w Budapeszcie zarządził konfiskatę węgierskiego wydania znanych żydożerczych „Protokołów Mędrców Sjonu“. Strona tytułowa węgierskiego wydania ozdobnego tego ohydnego falsyfikatu antysemickiego jest zaopatrzona w symboliczną tarczę Dawida oraz w wizerunek żmiji o haczykowatym nosie, oplatającej całą Europę Wschodnią.

Wydawcy „Protokułów“ odwołali się od tej decyzji do wyższej instancji, która po 2-dniowych obradach zatwierdziła wyrok sądu karnego.

Fenomenalny matematyk żydowski

Nowy York (ŻAT) 13-letni uczeń żydowski Leroy Coyn w Los Angelos, który wyróżnia się niezwykłemi zdolnościami matematycznemi zamieścił ostatnio w czasopiśmie angielskim artykuł o teorji względności.

Rodzice uzdolnionego chłopca przesłali ten artykuł prof. Albsertowi Einsteinowi. Znakomity uczony nadesłał w odpowiedzi list, w którym chwali zdolnego ucznia i stwierdza, że on dobrze zrozumiał jego teorję.

2.500 emigrantów może przybyć do Palestyny

Ottava (ŻAT) Kanadyjski minister dla spraw imigracji Robert Parke przyjął delegację „Towarzystwa dla opieki nad imigrantami żydowskimi“, która przybyła w towarzystwie kilku posłów parlamentu kanadyjskiego celem interwenjowania w sprawie różnych ułatwień imigracyjnych.

Minister Parke wyraził gotowość udzielenia 2500 zezwoleń na przyjazd imigrantów-Żydów oprócz 2500 wiz, które przeznaczone są dla bliskich krewnych Żydów kanadyjskich. Celem uzyskania zezwolenia na przyjazd trzeba będzie załączyć poręczenie odpowiedzialnego obywatela kanadyjskiego, że emigrant nie będzie ciężarem dla społeczeństwa kanadyjskiego.

—o—

6 MIESIĘCY WIĘZIENIA ZA ZBEZCZESZCZENIE SYNAGOGI. 20-letni narodo-socjalista Friderik Brasseler skazany został za zbezczeszczenie synagogi żydowskiej w Düsseldorfie na 6 miesięcy więzienia.

ŻYDZI PALESTYŃSCY MASOWO ZMIENIAJĄ NAZWISKA. W ostatnim numerze urzędowego dziennika rządu palestyńskiego, zamieszczony został długi spis mieszkańców palestyńskich, którzy zmieniają swe nazwiska. Spis zawiera przeszło 400 nowych nazwisk.

STRAJK UCZNIOWSKI W SZKOLE TECHNICZNEJ W TEL AWIWIE. W szkole technicznej im. Montefiore w Tel Awiwie wybuchł strajk uczniowski. Uczniowie domagają się przekazania kierownictwa szkoły egzekutywie, złożonej z dwóch nauczycieli a jednego ucznia, zniesienia opłat dodatkowych za laboratorja itp. Również szereg nauczycieli przyłączył się do strajku, domagając się, aby szkoła zreorganizowana została na zasadach spółdzielczych. Dyrekcja szkoły odrzuciła wszystkie te żądania.

NA POSIEDZENIU RADY MIEJSKIEJ W FRANKFURCIE radny narodowo- socjalistyczny Gemeinder zgłosił wniosek w sprawie wydania zakazu rzezi rytualnej. Rada miejska przeszła nad tem wnioskiem do porządku dziennego.

BADACZ FAUNY PALESTYŃSKIEJ — DOCENTEM UNIWERSYTETU WROCŁAWSKIEGO. Dr. Walter Steinitz, znany badacz fauny palestyńskiej, został mianowany docentem zoologji na uniwersytecie wrocławskim. Dr. Steinitz spędził szereg lat w Palestynie, gdzie badał życie różnych rodzajów ryb w zatoce Hajfskiej. Prace dr. Steinitza zostały uwieńczone powodzeniem, odkrył on nowy gatunek ryb który nazwano imieniem uczonego żydowskiego.

LEKARZE PALESTYŃSCY W MIĘDZYNARODOWYM ZWIĄZKU LEKARZY. Związek lekarzy w Palestynie, liczący 359 członków, przyjęty został na członka Międzynarodowego Towarzystwa Lekarskiego.

Wiadomości z kraju

Wielki sukces sjonistów w Jarosławiu

(Kor. wł.) Jarosław, 3 marca.

Zgodnie z zapowiedzią naszą w ostatniej notatce przyniosły wybory do Izby handlowo- przemysłowej ogromne zwycięstwo sjonistów, gdyż wybranym został przygniatającą większością głosów p. Henryk Haut, prezes stow. kupców żyd. Zwycięstwem tem podważono w mieście naszem niezdobytą dotychczas twierdzę dawnej asymilacji, obecnie chętnie nazywającej się „partją bezpartyjną" przy współpracy Agudy.

Ludność nasza przyjęła wynik wyborów z ogromnym wprost entuzjazmem, ciesząc się tem bezsprzecznem zwycięstwem. (m.)

Malwersacje w magistracie w Przemyślu

Naczelnik oddziału i 2 egzekutorowie zawieszeni w urzędowaniu.

Przemyśl, 3 marca.

(Kor. wł.) W ostatnim czasie ujawnione zostały w biurze egzekucyjnem magistratu, znaczne nadużycia i malwersacje, popełniane w ciągu dłuższego czasu przez naczelnika oddziału egzekucyjnego Leśniewskiego, tudzież przez podwładnych mu egzekutorów Zapłatyńskiego i Czaję. Nieuczciwe manipulacje ich polegały na tem, że obydwaj egzekutorowie zatrzymywali u siebie pieniądze ściągnięte z obywateli, ztytułu zaległych podatków, zamiast odprowadzać je do kasy gminnej. Powstałe z tego powodu braki gotówkowe, pokrywali z kwot później zainkasowanych, na wszelki wypadek braki i niedokładności kasowe zawsze były.

Wmieszany bezpośrednio w powyższe machinacje swych podwładnych p. Leśniowski przez lata ukrywał tę grubą nieuczciwość, a nawet podpisywać miał egzekutorom weksle na częściowe pokrycie braków w czasie spodziewanego szkontrum.

Dotąd stwierdzona szkoda, wynosi przeszło 4,000 zł. Wobec zaginięcia jednak całych kwestjonarjuszy nie da się tak prędko ustalić wysokość faktycznie wyrządzonej miastu szkody.

Nadużycia wykryte zostały dzięki energicznym zarządzeniom magistratu z p. burmistrzem Krogulleckim na czele, a w szczególności referenta finansowego p. wiceburmistrza Dra Reichmana. Na skutek ujawnionych malwersacyj magistrat zawiesił w urzędowaniu wszystkich 3-ch funkcjonarjuszy, wdrażając przeciw nim śledztwo dyscyplinarne.

Sprawa znajdzie zapewne swój epilog w sądzie.

Grochal -- sędzią pracy przy sądzie warszawskim!

W ubiegłą sobotę odebrał prezes warszawskiego sądu okręgowego przysięgę od 70 ławników sądu pracy, rozpoczynających działalność na terenie Warszawy. Jak wiadomo, sędziowie pracy zostali powołani przez ministra sprawiedliwości na podstawie kandydatur przedłożonych przez Izby handlowo- przemysłowe i związki zawodowe. W czasie kontrolowania spisu obecnych sędziów pracy, okazało się, że brak „sędziego" Stefana Grochala, powołanego przez ministra na sędziego pracy. Jak się potem okazało, „sędzia" p. Grochal nie przybył złożyć przysięgę, ani też nie usprawiedliwił swej nieobecności, albowiem nie otrzymał zaproszenia. Jest to bowiem ten sam Grochal, który w wyniku rozprawy o katowanie dzieci w Studzieńcu został skazany na 3 lata ciężkiego więzienia. Tak więc sąd pracy w Warszawie musiał zrezygnować ze współpracy takiego „sędziego", jakim mógł być „słynny pedagog" Grochal. Zachodzi tylko pytanie, jakim sposobem Grochal dostał się na listę kandydatów sędziów pracy.

Nieudały napad bandycki

Niedaleko Parczewa mieszka w okolicznej wiosce rolnik żydowski Szalom Baunenfeld, który posiada przy drodze karczmę. Onegdaj wyjechał Baunenfeld ze synem do pobliskiego miasta, a w karczmie pozostawił dwie młode córki. Około godziny 9 wieczór przybył do karczmy pewien pan, który oświadczył, że umówił się w karczmie z kilkoma właścicielami okolicznych dóbr i że w domu Baunenfelda zaczeka na swych towarzyszy. Dziewczęta zaniepokoiły się oczywiście późnym gościem, ale nie mogły w żaden sposób spowodować go do opuszczenia karczmy. Nieznajomy zachowywał się bardzo uprzejmie, wykonywał szereg prac, które miały wykonać dziewczęta, pomagał im w uporządkowaniu karczmy itd. Ale zachowanie to wywołało podejrzenie dziewcząt. W pewnym momencie, kiedy wyszedł z karczmy po drzewo, dziewczęta zatrzasnęły drzwi i mimo krzyków, próśb i błagań nie wpuściły nieznajomego przybysza. Z niecierpliwością oczekiwały nadejścia ranka. Kiedy otworzyły wkońcu drzwi, okazało się, że ów nieznajomy zamarzł na śmierć. Sprawą zajęła się policja W wyniku śledztwa okazało się, że w walizce, którą przyniósł ze sobą nieznajomy, znajdowały się trzy rewolwery, narzędzia złodziejskie, noże sprężynowe itd.

Żyje 110 lat, bo nienawidził kobiet

Przed rokiem przywieziono z miasteczka prowincjonalnego do Warszawy niejakiego Michała Kazimierza Szumlińskiego Jest to niewątpliwie najstarszy człowiek w Warszawie, a może i w Polsce. Urodził się bowiem w roku 1819, liczy więc 110 lat. Szumliński, mieszkający w przytułku jest bardzo osłabiony, ale posiada jeszcze dobry wzrok i cieszy się wcale dobrym apetytem. Oczywiście z trudem porusza się i siedzi zazwyczaj w fotelu zagłębiony w rozmyślaniach. Jedna rzecz wyprowadza go tylko z równowagi, a to kobiety, których nienawidzi. Kiedy zadaje mu się pytanie czy posiada żonę, odpowiada wzburzony, że nigdy nie posiadał i nie będzie posiadał. Co do pierwszej części odpowiedzi należy wyrazić wątpliwość — musiał wszak zaistnieć jakiś powód nienawiści — druga natomiast jest pewnikiem. Staruszek miał podobno w swoim czasie wychowanicę, która obecnie liczy już 80 lat, ale i tej nienzosił. Twierdzi on stanowczo, że tajemnicą jego długowieczności jest wielka nienawiść do kobiet. Taką „receptę" pozostawia wszystkim, którym ma leży na długiem życiu.

---o---

NOWE CZASOPISMO SPÓŁDZIELCZE W JĘZYKU ŻYDOWSKIM. Związek towarzystw spółdzielczych we Lwowie rozpoczął wydawanie popularnego czasopisma w języku żydowskim pt. „Der Kooperator". Zadaniem tego pisma jest propagowanie ruchu spółdzielczego wśród ludności żydowskiej. Związek wydaje również „Przegląd Spółdzielczy" w języku polskim

ŚLEDZTWO W SPRAWIE NADUŻYĆ WYSOKIEGO URZĘDNIKA N. I. K. P. Śledztwo w sprawie aresztowania wysokiego urzędnika Naczelnej Izby Kontroli Państwa, Nowickiego w Warszawie , o którego aferze donosiliśmy, postępuje szybko naprzód. Okazuje się, że przeciwko Nowickiemu toczyło się od kilku miesięcy śledztwo dyscyplinarne w związku z nadużyciami, popełnionemi przez niego na stanowisku kontrolera korpusu straży granicznej. Aresztowanie Nowickiego wywarło silne wrażenie w sferach towarzyskich Warszawy, gdzie Nowicki uważany był za bardzo zamożnego człowieka.

GROŹBA ARESZTOWANIA WŁAŚCICIELI REALNOŚCI W WARSZAWIE. Komendant policji m. Warszawy wydał zarządzenie, nakazujące właścicielom realności utrzymywanie w porządku rur wodociągowych i kanalizacyjnych i ubezpieczenie ich od mrozu. Właściciele realności, którzy nie zastosują się do tego zarządzenia, będą karani bezwzględnym aresztem.

W „TWORKACH" PRZYGOTOWUJE SIĘ PRZEWRÓT MONARCHISTYCZNY. W Tworkach znajdują się obecnie dwie popularne ongiś w Warszawie osobistości a mianowicie słynny posiadacz długich wąsów i szerokiej peleryny geograf Bazewicz i bohater dawnej organizacji faszystowskiej PPP. Obie osobistości wygłaszają w zakładzie dla nerwowo chorych odczyty o nowym zamachu, który wprowadzi ustrój monarchistyczny w Polsce. Poza tem obaj prowadzą usilną agitację wśród mieszkańców Tworek za stworzeniem nowej organizacji monarchistycznej. Mityngi w Tworkach odbywają się podobno dość często i są nawet burzliwe.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO

„Rodzice i dzieci"

(„Misalliance")

Komedja w trzech aktach G. B. SHAW'A. Przekład F. Sobieniowskiego. Reżyser Z. Nowakowski

Część oficjalna:

Należałoby w tej części wspomnieć, że komedja „Misalliance" nie należy ani do gatunku „sztuk przyjemnych" ani do „sztuk nieprzyjemnych", ani też do kategoryj sztuk pisanych dla angielskiego purytanina. Podział ten wprowadził sam G. B. Shaw, który właściwie siebie uważa za purytanina i za jakiegoś nowoczesnego Cromwella w dziedzinie teatru. Shaw protestuje bardzo namiętnie przeciwko rozpanoszonemu w nowoczesnym teatrze kłamstwu, kultywującemu fałszywe oświetlanie problemu miłości. Wszyscy dotychczasowi autorzy dramatyczni tak sfałszowali miłość, czyniąc z niej jakąś nadziemską siłę, że formalnie obrzydzili widzom teatr. Każdemu zdaje się, że osnową jego dramatu musi być koniecznie miłość, przytem ta miłość jest nadziemską, eteryczną, fałszywą, romantyczną, kłamliwą i zakłamaną, że na sam jej widok na scenie można dostać mdłości. Jego wynalazek polega na tem, że obnaża prawdziwą istotę miłości z tych teatralnych dekoracyj, przywracając jej charakter żywiołowej siły. W ten sposób zyskuje dla dramatu nowe możliwości wypowiedzi, nowe sfery zainteresowania sie innemi jeszcze problemami.

Możnaby go też nazwać, posługując się zwrotem jego rywala Chestertona — weredykiem, tj. człowiekiem, który się uparł by mówić prawdę. G. B. S. mówi wciąż prawdę, a właściwość ta w naszych zakłamanych czasach jest czemś zupełnie oryginalnem i odbijającem się od ogólnego tła.

Możnaby wreszcie powiedzieć, że G. B. S. jest przedewszystkiem moralistą i reformatorem społecznym, który zrozumiał, że zwykłe apostolstwo prawdy byłoby bezwzględnie nudnem, gdyby go nie przystrojono we formy błyskotliwego paradoksu. Z człowiekiem współczesnym należy postępować jak z chorem dzieckiem, któremu podaje się lekarstwo w postaci ocukrzonej czekoladki. Dziecko połknie czekoladkę, a potem dopiero krzywi się, ponieważ zawartą w niej jest gorzka pigułka. G. B. S. korzysta więc z każdej sposobności, by mówić o wszystkiem by sondę swej krytyki zapuścić w najbardziej ropiejące rany na społecznym organiźmie.

Możnaby na sam koniec powiedzieć, że w dramacie „Rodzice i dzieci" najbardziej interesującym problemem jest odkrycie duszy dziecka, której rodzice nietylko nie znają, ale wprost znać nie chcą. Rodzice zdążyli już zapomnieć, że byli kiedyś dziećmi i dlatego żądają od dzieci rzeczy niemożliwych. Dzieci więc kłamią, a rodzice zadawalają się tem kłamstwem. Od czasu do czasu wybucha jednak prawdziwa istota człowieka a pod maską świętoszkowstwa dochodzi do głosu prastary instynkt nakazujący kobiecie zdobywać nie odpowiedniego dla siebie samca. Mylą się bowiem wszyscy, którzy utrzymują, że zdobywcą jest mężczyzna, właściwie kobieta (vide „Don Juan" w ujęciu G. B. S.) zdobywa dla siebie mężczyznę. Możnaby wiele jeszcze innych rzeczy powiedzieć, ale wolimy zamknąć tę oficjalną część, by przystąpić do nieoficjalnej.

Część nieoficjalna:

Pisze ją nie recenzent ale zwykły widz, który konstatuje, że sztuka jest przewlekła, nużąca, a miejscami nawet nudna. Gdyby jej autorem nie był G. B. S., a więc znany autorytet, którego powszechny snobizm wyniósł na czoło powszechnej dramaturgji, mówionoby, że sztukę tę napisał stary gaduła, ględzący o wychowaniu dzieci, parlamentaryzmie, demokracji i dyktaturze, o małżeństwie, o kwestji społecznej i tylu jeszcze innych rzeczach. Były tam oczywiście bardzo dobre aforyzmy i powiedzenia, ale te rodzynki gubiły się w masie rozlanego ciasta.

A teraz niech czytelnik wybierze albo część oficjalną albo nieoficjalną, za nim przystąpię do omówienia wykonania, które naogół zawdzięcza uratowanie sztuki — jeśli wogóle można mówić o uratowaniu — nader ciekawej, interesującej, bardzo dobrze przemyślanej i doskonale zagranej kreacji p. Nowakowskiego. Był to pyszny rozgadany z temperamentem oddany typ. Obok p. Nowakowskiego wymienić jeszcze należy p. Dąbrowskiego, który przyzwyczaił nas już do tego, że wszystkie swoje role sumiennie opracowuje i konsekwentnie przeprowadza. O pani Ankwicz nie chcemy jeszcze wypowiedzieć ostatniego zdania, jest to bowiem pierwsza kreacja młodej aktorki, kreacja tym razem niezupełnie udana, ale świadcząca bądź co bądź o talencie, który przy nader miłych warunkach zewnętrznych może się okazać dobrym nabytkiem dla naszej sceny. P. Jaroszewska jest zbyt inteligentną aktorką, by rolę nawet jej nieodpowiadającą zupełnie położyć. Inni aktorzy, a zwłaszcza pp. Szymański i Krasnowiecki i nieco przerysowany w grotesce p. Lubiakowski wyraziste stworzyli sylwetki. M. K.

KRONIKA

Wschód słońca 6 m. 15	**Marzec** **5** Wtorek 23 Adar 5689	Zachód słońca 17 m. 20

Zażalenia przeciw uchwałom Komisji Wyborczej

Nie spuźniajcie terminu!

Przeciw orzeczeniom o skreśleniu z listy wyborczej lub odmowie o wpisaniu na listę wyborczą przysługuje interesowanym prawo wniesienia zażalenia do Magistratu za pośrednictwem Komisji Wyborczej w przeciągu 8 dni. Wszelkie wyjaśnienia i informacje oraz pomoc w sprawach wyborczych udziela biuro wyborcze przy Organizacji sjonistycznej w Krakowie, Stradom 15.

Akcja szeklowa w zach. Małopolsce i Śląsku już rozpoczęta

Onegdaj odbyło się posiedzenie Centralnej Komisji szeklowej dla zachodniej Małopolski i Śląska, która uchwaliła kontyngenty na poszczególne miejscowości. Odnośny cyrkularz w tej sprawie został już wysłany. Centralna Komisja Szeklowa wzywa wszystkie komitety lokalne org. sjońskiej jakoteż grup sjońskich, by bezzwłocznie powołały do życia w każdej miejscowości lokalną komisję szeklową, wedle instrukcyj zawartych w cyrkularzu centralnej komisji szeklowej. Lokalne grupy org. sjońskiej winny bezzwłocznie o ukonstytuowaniu się lokalnej komisji szeklowej zawiadomić centralną komisję szeklową w Krakowie.

Wybory do Izb rzemieślniczych

W najbliższym czasie wydane ma być rozporządzenie ministra przemysłu i handlu w sprawie wyborów do izb rzemieślniczych na terenie województw centralnych, kresów wschodnich i m. st. Warszawy.

Kalendarz wyborczy trwać będzie 72 dni od ogłoszenia w „Monitorze" regulaminu wyborczego.

—o—

— **POSIEDZENIE KOMITETU LOKALNEGO ORGANIZACJI SJOŃSKIEJ** w Krakowie odbędzie się dziś we wtorek 5 bm. o godz. 8'15 wiecz. w lokalu Organizacji Stradom 15. Upraszamy o niezawodne i punktualne przybycie.

— **PREMJER BARTEL**, który w niedzielę bawił w Karkowie w sprawach prywatnych, wyjechał wczoraj o godz. 1'20 popołudniu pociągiem pospiesznym do Warszawy.

— **OBCHÓD IMIENIN MARSZ. PIŁSUDSKIEGO W KRAKOWIE.** Komitet obywatelski z prezydentem miasta senatorem Rollem na czele utworzył komitet wykonawczy, w skład którego wchodzą następujące komisje: **odczytowa** — przewodniczący wicekurator Przyjemski, **teatralna** — przewodniczący prof. Balicki, **komisja zbiórki na rzecz budowy Domu im. Józefa Piłsudskiego w Oleandrach**: — przewodniczący inż. Król, **komisja odsłonięcia tablicy pamiątkowej** — przewodniczący: prezes Dutczyński, **komisja sportowa** — przewodniczący pułk. Mond **komisja zabaw dla dzieci** — przewodnicząca Hillerowa, **komisja dla imprez koncertowych itp.** — przewodnicząca prof. drowa Nowakowka. Osobny Komitet utworzył się dla urządzenia rautu w dniu 19 bm. w salach Towarzystwa Strzeleckiego przy ul. Lubicz 16. Posiedzenia komisji odbywać się będą w salach Ratusza. Zastępstwo przewodniczącego komitetu obywatelskiego prez. Rollego objął wiceprezydent Schneider, sekretarjat komitetu sekretarz prezydjalny Strasik. Poszczególne komisje opracują program uroczystości, który będzie podany w najbliższych dniach do wiadomości.

— **ZNOWU ODWILŻ ZE ŚNIEŻYCĄ.** Dzień wczorajszy przyniósł pogodę analogiczną, co ubiegły poniedziałek: dalsze zelżenie mrozu aż do początków odwilży, przy równoczesnych obfitych opadach śnieżnych. Oczywiście opady te, idące w parze z odwilżą, znowu zaostrzają niebezpieczeństwo powodzi. Trudno przewidzieć, czy rozpoczęta wczoraj odwilż będzie już „ostateczna", tembardziej, że pod wieczór termometr wykazywał nową zniżkę temperatury.

Pamiętajcie o biednych!

Akcja „Nowego Dziennika"

Na akcję pomocy doraźnej złożyli w dalszym ciągu w administracji naszego pisma:

R. F.	Zł.	10.—
M. M.	„	5.—

Z zapoczątkowanej zbiórki p. Leopolda Fromowicza:

inż. Józef Lilienthal	Zł.	50.—
S. Selinger	„	20.—
Bezimienni	„	30.—

Do dnia dzisiejszego złożono w administracji „Nowego Dziennika" na akcję pomocy doraźnej

5.371 Zł., 15 dolarów i 10 guld. gdańskich.

—

— **RUCH POCIĄGÓW** w dniu wczorajszym odbywał się bez znaczniejszych spóźnień. Ze Lwowa nadchodziły pociągi z opóźnieniem 30—40 minutowem. Z powodu silnej zamieci śnieżnej na odcinku Rzeszów—Dębica ruch towarowy uległ pewnemu ograniczeniu. Jeździ obecnie około 80 procent pociągów towarowych.

— **WĘGIEL MOŻNA JUŻ NABYĆ W WIĘKSZYCH ILOŚCIACH.** Wczoraj otrzymały składy prywatne 910, a skład miejski 120 ton węgla. Ponadto pod adresem urzędów, instytucyj i stron prywatnych nadeszło 210 ton węgla. Jedynie w miejskim składzie na Warszawskiem był natłok kupujących, w składach prywatnych przy ul. Pawiej sprzedaż węgla odbywała się normalnie, tak że węgiel nabyć można było bez trudności nawet w większych ilościach. Wedle relacji organów kontrolnych magistratu, składy stosują się do wytycznych cen węgla.

— **Z KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO.** We środę dnia 6 bm. odbędzie się o godzinie 8'15 wieczorem w sali posiedzeń przy ul. Radziwiłłowskiej l. 4 posiedzenie Towarzystwa Lekarskiego z następującym programem: Demonstracje chorych: z II Kliniki wewnętrznej U. J., z I. Kliniki wewnętrznej U. J., z Oddziału V. szpitala św. Łazarza, z Oddziału III szpitala św. Łazarza, z Państwowej Szkoły Położnych.

— **KURSA DLA PRAWNIKÓW.** Towarzystwo Bibljoteki Słuchaczów Prawa, podobnie jak i lat poprzednich, w celu ułatwienia słuchaczom studjów prawniczych i przygotowania się do egzaminu, urządza kursa repetytoryjne ze wszystkich przedmiotów każdego roku. Kursa prowadzić będą siły w danych przedmiotach wykwalifikowane. Kursa prowadzone będą wówczas, o ile zgłosi się odpowiednia ilość słuchaczów, tj. minimum 5-ciu na każdy kurs. Informacyj udziela się w poniedziałki i czwartki od 4—5 i codziennie od 11—13 w lokalu T-wa ul. Gołębia 20 part. Kursa rozpoczną się po zgłoszeniu się odpowiedniej ilości reflektujących.

— **ZNIŻKA CEN BYDŁA.** W tygodniu ubiegłym spędzono na targi w Krakowie buhaji 126, wołów 86, krów 195, jałówek 219, cieląt 715, nierogacizny 1199, razem 2540 zwierząt, z poprzedniego tygodnia pozostało 55 zwierząt. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 2453 sztuk, na konsumcję innych gmin 93 sztuk, pozostało niesprzedanych 49 sztuk. Spęd zwierząt znaczny. Ceny wszystkich gatunków zwierząt były nieco niższe od cen poprzedniego tygodnia.

— **WYNIK LOSOWANIA NA BEZPŁATNE PRZEJAŻDKI SAMOLOTEM.** Miejski komitet L. L. P. P. w uzupełnieniu podanych komunikatów przypomina, aby wszystkie osoby, które wygrały premję bezpłatnego lotu nad Krakowem z przedstawienia filmu lotniczego „Skrzydła" zgłosiły się w biurze komitetu miejskiego LOPP. Rynek 6, II p. II schody po odbiór asygnat do dnia 10 bm., poczem bilety tracą wartość, asygnaty należy zachować. Termin lotów zostanie podany w dziennikach. Wygrały następujące bilety: Loże Nr 19, 115, 161, 217, 269, Fotele: 155, 342, 420, 744, 892, 1010, 1013, I. Miejsca: 131, 343, 1340, 1691, 1853, 2222, 2365, II. Miejsca: 35, 142, 850, 1001, 1794, 1850, 2000, 2149, III Miejsca: 150, 348, 901, 1105, 1325, 1505, IV. Miejsca: 89, 432, 981, 1370, 1708, 1717, 1995.

— **GRA W KARTY W POCIĄGACH.** Wydano polecenie, zabraniające gier hazardowych w pociągach. Ostatnio często zdarzały się wypadki ogrywania podróżnych przez zawodowych szulerów.

— **DO RUCHU TELEFONICZNEGO** między Polską a Niemcami dopuszczono miejscowść Herzberg (Elster).

— **BARAN O BOGATEJ PRZESZŁOŚCI KRYMINALNEJ.** Organa śledcze aresztowały notorycznego złodzieja mieszkaniowego i strychowego Józefa Barana (lat 18) z Krakowa za dokonanie włamania do mieszkania Anny Kulczyńskiej przy ul. Pańskiej l. 4, gdzie skradziono srebro stołowe, wartości 400 zł. Skradzione srebro od aresztowanego w większej części odebrano i zwrócono poszkodowanej. W toku dochodzeń wyszło na jaw, że Baran dokonał również w ostatnich dniach stycznia br. włamania do mieszkania porucznika Witkowskiego przy Alei Słowackiego l. 54, gdzie skradziono dwa futra wartości 1100 zł. W czasie rewizji u aresztowanego znaleziono wierzch z futra, pochodzącego z kradzieży na szkodę por. Witkowskiego. Barana, który podejrzany jest nadto o inne jeszcze kradzieże, po przeprowadzeniu wstępnych dochodzeń oddano do więzień sądowych.

— **ZABŁĄKAŁ SIĘ DO „GONGU".** Aresztowano w teatrze „Gong" przy ul. Rajskiej notorycznego złodzieja kieszonkowego Edwarda Strączka (lat 25) z Krakowa, którego pod zarzutem włóczęgostwa odstawiono do Sądu Grodzkiego.

— **LEKKIE I CIĘŻKIE.** Cudek Kazimierz (lat 21) pom. piekarski, zam. przy ul. Józefińskiej l. 15, aresztowany został za elkkie uszkodzenie ciała, dokonane na osobie Władysława Miika. — Waga Tadeusz (lat 19) aresztowany został za ciężkie uszkodzenie ciała, dokonane na osobie Chrząścika Alojzego.

— **ZOSTAŁ BEZ PŁASZCZA.** Czapliński Władysław, technik budowlany, zam. przy ul. Krowoderskiej l. 8 zgłosił do policji, że dnia 3 bm. około godz. 13-tej skradziono mu z wieszadła w restauracji „Pod Ratuszem" w Rynku płaszcz z rękawiczkami i szalikiem, ogólnej wartości 450 zł.

— **NA ODCHODNEM.** Górka Jan, masarz, zam. przy ul. Płaszowskiej l. 61 zgłosił do policji, że dnia 1 bm. skradła mu służąca Wierzba Honorata przy odejściu ze służby zegarek wartości 150 zł. — Zamojski Michał, stolarz, zam. przy ul. Topolowej l. 32, zgłosił, że dnia 3 bm. w czasie nieobecności w mieszkaniu skradła mu służąca Caban Genowefa z niezamkniętej szafy kwotę 150 zł i garderobę wartości 400 zł i zbiegła. Za wymienioną zarządzono poszukiwania.

— **SANKI DZIECINNE.** Haja Stefan, zam. przy ul. Kalwaryjskiej l. 70 zgłosił do policji, że w nocy z dnia 20 na 21 ub. m. skradziono mu z podwóorza domu sanki dziecinne wartości 18 zł.

ZMARLI:

Rozalja Seidenfrau l. 73, Izak Schönberg l. 55, Golda Weitzner l. 70, Hinda Olmer l. 45, Aleksander Taubmann l. 20, Estera Feigenblatt l. 65 (Wolbrom), Józef Schanzer l. 46, Rozalja Bimerowa l. 36, Chaim Dawid Bannat l. 2, Ceina Stein l. 54.

Sztuczne perły, które konkurują z prawdziwemi

Sensacyjna kryminalna afera w Paryżu.

Paryska policja wpadła w ostatnich dniach na ślady fabrykacji sztucznych pereł, które są tak łudząco podobne do naturalnych, że trudno ją odróżnić. Aresztowano Hindusa Rachama Abhulada, który od kilku miesięcy fabrykował właśnie te sztuczne perły. Interes doskonale prosperował, a sprytny Hindus „uciułał" w ciągu kilku miesięcy przeszło miljon franków. Ustalono, że Hindus zakupywał we wielkie ilości japońskie perły, które w swoim laboratorjum nastepnie „uszlachetniał", dodając im naturalnego połysku prawdziwych pereł. Rozróżnienie między prawdziwemi a temi sztucznemi perłami natrafiało na bardzo wielkie trudności a we wielu wypadkach było nawet rzeczą wręcz niemożliwą.

Na ślady wpadła policja tylko dzięki denuncjacji jednego z asystentów Hindusa, a mianowicie Persa Stejra, który chciał się ze swoim szefem dzielić zyskami, a gdy ten odmówił, zgłosił o wszystkiem do policji. Przesłuchany Abhulad oświadczył, że nie poczuwa się do żadnej winy, albowiem udało mu się wynaleść metodę stwarzania sztucznych pereł, nad którym to problemem nauka oddawna pracowała. Nie można mu chyba robić z tego zarzutu, że użytkował swój wynalazek, który zachowuje dla siebie w najściślejszej tajemnicy. Tyle tylko zdradził, że chodzi tu o naświetlanie japońskich pereł. To naświetlanie z początku go bardzo drogo kosztowało, ale później ulepszył swoja metodę, tak, że produkcja sztucznych pereł zaczęła się opłacać.

Z Rady m. Krakowa

O prawo robotnika żydowskiego do pracy w zakładach miejskich. — „Zgrzyt" żydowski podczas „uroczystości" — Przyjęcie regulaminu służbowego robotników miejskich. — Rozpoczęcie obrad nad budżetem.

Kraków, 4 marca.

Na początku wczorajszego posiedzenia Rady miejskiej, przewodniczący wiceprezydent Ostrowski odczytał list prezydenta miasta sen. Rollego, który nie może brać udziału w posiedzeniach Rady miejskiej z powodu wyjazdu do Warszawy na sesję Senatu.

Przed porządkiem dziennym radca Dr. Szołayski zreferował projekt regulaminu służbowego dla niższych pracowników gminy, uzgodniony po długich perypetjach między prezydjum miasta a socjalistycznym związkiem pracowników użyteczności publicznej. Regulamin obejmuje prowizorycznych i stałych niższych pracowników: wodociągu, elektrowni, gazowni, rzeźni i targowicy, ogrodów miejskich, budownictwa miejskiego, zakładu czyszczenia i teatru. Podstawową zasadą regulaminu jest stabilizacja pracowników po 5 latach nienagannej służby. Stabilizacja powoduje powiększenie etatów z dotychczasowej cyfry 709 do sumy 1554 etatów. Koszt z nią połączony sięga sumy blisko 720.000 zł.

Zatwierdzenie regulaminu odbyło się w sposób uroczysty. Kolejno złożyli deklaracje przedstawiciele wszystkich klubów, wyrażając się z uznaniem o dokonanem dziele stabilizacji robotników miejskich.

Radca Dr. Schreiber wskazał, że przy sposobności uchwalania regulaminu dla funkcjonarjuszy zakładów miejskich będącego aktem sprawiedliwości społecznej, należy stwierdzić, iż pod względem wyznaniowym i narodowym zasada sprawiedliwości nie jest w zakładach miejskich przestrzegana. Mówca stwierdza, **że robotnicy żydowscy nie są przyjmowani do pracy w gminie: nie są traktowani równomiernie z innymi kandydatami, zgłaszającymi się do pracy.** Z tego względu mówca zgłasza następującą rezolucję:

„Z okazji uchwalenia regulaminu służbowego dla niższych pracowników, zatrudnionych w miejskich zakładach użyteczności publicznej, Rada miasta Krakowa stwierdzając,

a) iż prawo do pracy w miejskich zakładach i instytucjach użyteczności publicznej przysługiwać winno wszystkim pracownikom bez względu na ich narodowość lub wyznanie, oraz

b) że zasada ta nie jest należycie w tych zakładach i instytucjach przestrzegana, o czem świadczy minimalna ilość w niektórych tylko zakładach i instytucjach zatrudnionych pracowników żydowskich, wyraża żądanie, by przy przyjmowaniu nowych pracowników do tychże zakładów uwzględniano w większej mierze, niż dotychczas pracowników żydowskich.

Wobec tego Rada miasta Krakowa wzywa p. prezydenta, by w tym względzie odpowiednio pouczył naczelników odnośnych zakładów, tudzież by sam przy przyjmowaniu nowych funkcjonarjuszów do tychże zakładów uwzględniał w przyszłości sprawiedliwie żydowskich pracowników".

Przeciw rezolucji Dra Schreibera wystąpił referent Dr. Szołayski, twierdząc, że rezolucja ta stanowi „zgrzyt" (!) w tej uroczystej chwili i nie może być przez Radę miejską uchwalona.

Przewodniczący wiceprezydent Ostrowski uważa, że rezolucja Dra Schreibera jest „grubo krzywdzącą" dla prezydjum miasta, które nie czyniło nigdy i nie czyni żadnych różnic wyznaniowych, czy narodowych. Wiceprezydent Ostrowski stwierdza, że gmina jest obowiązana do zgłaszania zapotrzebowania robotników w biurach pośrednictwa pracy i przyjmuje wszystkich wyznaczonych przez te biura pracowników, bez jakiejkolwiek różnicy. Faktem jest, że liczba robotników żydowskich w zakładach miejskich jest minimalna, jednak mówca uważa, że jest to raczej wina stosunków, a nie zarządu miasta. Robotnicy żydowscy powinni zgłaszać się w biurze pośrednictwa pracy, a wówczas uzyskają prace w zakładach miejskich.

Radca Dr. Gross wskazuje na „niezorganizowany przesąd" przeciw przyjmowaniu pracowników żydowskich i proponuje, aby Rada miejska uchwaliła następujący wniosek: „uznając słuszność zasady, że przy przyjmowaniu pracowników do zakładów miejskich odbywać się winno bez względu na to czy kandydatem jest Żyd, czy chrześcijanin, Rada miejska przekazuje rezolucję Dra Schreibera komisji zakładów miejskich".

Wniosek ten przeszedł głosami klubu mieszczańskiego i PPS, poczem przez aklamację zatwierdzono regulamin służbowy.

Eksposé prezydjum miasta

Przystąpiono do obrad nad budżetem na rok 1929/30. Wiceprezydent m. Dr. Wielgus w zastępstwie prezydenta miasta wygłosił dłuższe ekspose, wywodząc m. in.: Administracja ogólna pochłania niestosunkowo wysoką kwotę złotych 6.886.919 a więc 29.26 procent wszystkich kosztów zwyczajnego budżetu adm., wliczając już i emerytury, zaś o zł. 1.073.0055 zł. więcej, jak w roku ubiegłym. Wzrost kosztów tych znajduje uzasadnienie we wzroście drożyzny, w zmianach personalnych, w podwyżce płac o 15 proc. i w podwyżce dodatku mieszkaniowego. Nowych sił jednak w administracji właściwie nie przybyło. Wzrost zadań administracyjnych pociąga za sobą konieczność tworzenia nowych władz, co konsekwentnie powoduje wzrost kosztów. Wadą administracji jest **przewlekła manipulacja kancelaryjna i nadmierna wybujałość statystyczna.** Dość wspomnieć, że magistrat w ciągu ub. roku sporządził 3.137 wykazów statystycznych, do czego musiano użyć 63 osób, przyczem prace odnośne wymagały 9.094 godzin, czyli 1516 dni roboczych. Rozwlekła więc manipulacja znacznie administrację podraża. Szczególną przyczyną wzrostu kosztów administracji samorządowej jest system przerzucania licznych agend na miasta, jak rozporządzenie o zwalczaniu żebractwa i włóczęgostwa, o zakładach szpitalnych, a zwłaszcza o policji państwowej. Skutkiem ograniczenia agend policji państwowej służba porządkowa przeszła na samorząd, co powoduje konieczność powołania, np. w Krakowie nowej służby w postaci milicji miejskiej.

Budżet wydatków musi z konieczności ulegać wahaniom czasem bardzo znacznym, zwłaszcza, jeżeli klęski żywiołowe w międzyczasie się przytrafiają. Tem się tłumaczy przekroczenie wydatków w budżetach i zaciąganie pożyczek krótkoterminowych skoro pożyczek długoterminowych uzyskać nie można. Miasto czeka wiele zadań, które muszą być dokonane, jak w dziale odwodnienia miasta: uzupełnienie sieci kanałowej w starem mieście i asanizacja Stradomia, Kazimierza i Błich, usunięcie młynówki, odwodnienie kilku przedmieść. W dziale drogowym: budowa nowoczesnych nawierzchni w obrębie plant, w dziale gruntowym i regulacji miasta, a to kupno gruntów dla przedłużenia ul. Wolskiej i uruchomienie gruntów gminnych, sprawa bastjonu III. i IV. itd. Mówiąc o najbliższych pracach budownictwa miejskiego, nie można pominąć koniecznych ze strony miasta starań, by rząd wstawiał odpowiednie dotacje na wykończenie projektów zabezpieczenia Krakowa od powodzi.

W najbliższym czasie liczyć się należy z koniecznością zwiększenia pomocy społecznej i — co za tem idzie — z podwyższeniem wydatków na cele opieki społecznej, wynoszących w obecnym budżecie 1.628.000 złotych. Przejęcie szpitali krakowskich przez gminę pociągnie za sobą 10-krotne powiększenie dotychczas na ten płaconej kwoty 73.280 zł. Dla podołania tym wydatkom trzeba będzie uzyskać nowe dochody.

Gmina wybudowała od r. 1918 domów mieszkalnych przeważnie trzechpiętrowych 21, baraków , 9. Gmina w swych domach ma obecnie 465 mieszkań. Z funduszu rozbudowy nie może gmina otrzymać wydatniejszych kwot. aN rok 19239/30 dotąd nie wyznaczono kontyngentu pożyczek mimo, że w komnecie rozbudowy zalegają podania na wielomiljonowe kwoty. Prywatne osoby zbudowały w tym czasie 542 domy o 4438 mieszkaniach, a a 11.736 ubikacjach (łącznie z nadbudowami). **Dla zaradzenia nędzy mieszkaniowej potrzeba jeszcze wybudowania 714 domów, każdy po 32 izby, kosztem 112.455.000 zł.**

Miasto przy dzisiejszych wpływach nie będzie mogło sprostać zadaniom w dziedzinie opieki społecznej, mimo 16 pobieranych podatków gminnych. **Kontrybuenci gubią się w tych podatkach wobec istnienia jeszcze 11 podatków i opłat państwowych,** a nadto wymiar, kontrola i ściąganie tak wielkiej liczby podatków pochłania niestosunkowo wysokie koszta, a wydatność podatków jest stosunkowo bardzo mała, wobec wzmagających się ustawicznie nowych zadań. Dążeniem gminy być musi uzyskanie nowych źródeł dochodu, wzgl. powiększenie (!) już istniejących źródeł i skonasowanie nadmiernej ilości podatków.

Gmina usilnie popiera myśl budowy linji kolejowej Kraków—Miechów.

Od czasu powstanie państwa polskiego nie było miasto w możności wystawić ani jednego budynku szkolnego, a wobec widocznego wzrostu dzieci szkolnych **zarząd miasta zamierza przystąpić jeszcze w bież. roku do budowy szkół w dzielnicy XVIII, w Podgórzu i na Kazimierzu.**

Stary Kraków mimo skarg, alimentuje gminy przyłączone, co mówca wykazuje cyframi budżetu.

Kończąc swe przemówienie, wiceprezydent Dr. Wielgus zaznacza, że obecna Rada prawdopodobnie raz ostatni, albo przedostatni uchwala budżet wobec daleko posuniętych obrad nad ustawami samorządowemi Rada miejska będzie musiała w najkrótszym czasie przystąpić do uchwalenia projektu statutu miejskiego i ordynacji wyborczej w granicach wydać się mających państwowych ustaw ramowych. Wreszcie apeluje mówca, by wszyscy podali sobie w tych ciężkich czasach dłoń do zgody i jedności dla dobra miasta.

Następnie wygłosił dłuższe przemówienie referent budżetu radca Dr. I. Landau. Dyskusja będzie kontynuowana na posiedzeniu w dniu dzisiejszym.

Sprawa mniejszości w Genewie

Genewa, 4 4. Całe zainteresowanie skupia się głównie na kwestji mniejszości narodowych. *Wniosek Stresemanna i delegata kanadyjskiego mają wejść pod obrady dopiero w środę.* Przypuszczają, że dyskusja potrwa do piątku, poczem staną na porządku dziennym petycje m. in. *także sprawa Ulitza.* Oprócz czternastu członków Rady Ligi i przydanych im delegatów i rzeczoznawców, przybyła także do Genewy dziesięciu delgatów innych państw, którzy nie zasiadają wprawdzie w Radzie Ligi i będą tylko w pewnych specjalnych sprawach przesłuchani przez Radę.

Nowa sensacja na „rewelacja"

Holandja na usługach Niemiec podczas wojny?

Paryż, 4 3 PAT. „Echo de Paris" ogłasza rewelacyjny dokument, stwierdzający, że Holandja oddała w r. 1918 do dyspozycji Niemiec do przewozu wojsk drogi żelazne, znajdujące się na terytorjum holenderskiem, a mianowicie linje Dalheim — Reermonde, Hamon, oraz Vanloo — Reermonde. Dokument ten odbity w 90-ciu egzemplarzach posiadał następujący napis: wielka kwatera cesarska 5. czerwca 1918 r. w sprawie korzystania z dróg holenderskich. Ściśle poufne. Szefowie sztabów są osobiście odpowiedzialni za szachowanie niniejszego dokumentu. Następnie podane są techniczne instrukcje dla zapewnienia tranzytu kolejowego na terytorjum holenderskiem.

Fałszerze berlińscy sfabrykowali głośny „list Zinowiewa"?

Berlin, 4 3 PAT. Prezydjum policji berlińskiej ogłasza dzisiaj nowy komunikat o działalności aresztowanej w Berlinie bandy fałszerzy dokumentów politycznych podkreślając, że najbardziej obciążony dotychczas jest były sędzia śledczy ochrany carskiej radca Orłow, oraz były rosyjski agent policyjny, urzędnik poselstwa rosyjskiego Sumarokow, false Pawłowski. Materjał, wykryty przez policję berlińską, jest niezwykle obszerny. Ma stwierdzać, że banda fałszerzy specjalizowała się w fabrykowaniu dokumentów, mających skompromitować Sowiety. Władze policyjne w Berlinie mają nadzieję, eż uda się im wykryć cały szereg aktów politycznych z ostatnich lat, a być może i źródło zakulisowej akcji, związanej z t. zw. listem Zinowiewa.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 4. 3. 1929. Akcje w zastoju. Dolar bez zmiany.

Akcje bankowe: Bank Polski 174.50—175.

Akcje handlowe: Pharma 6.30.

Akcje przemysłowe: Żelazo 15.20—15.25.

Papiery procentowe: 5-proc Prem. Poż. dolarowa 96.50—97.50. 4-proc. Prem Poż inwestycyjna 114—114.75.

Ruch na dzisiejszem zebraniu giełdowem ograniczył się do trzech papierów, a to Banku Polskiego, Pharmy i Żelaza. Reszta efektów z braku zapotrzebowania w zupełnem zaniedbaniu. Obroty na ogół minimalne. Tendencja utrzymana. Z papierów procentowych 5-proc. Prem. Poż. dolarowa słabiej. 4-proc. Prem. Poż inwestycyjna zwyżkowo przy żywem zainteresowaniu i nieco większych obrotach.

Na połgiełdziu robiono jedynie Ćmielowem w małych ilościach po kursie 1.20.

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj.

Na rynku walut i dewiz w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacja bez szczególniejszych zmian. Nastrój spokojny. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88—8.88 i pół, czeki bankowo 8.90 i jedna czwarta do 8.90 i trzy czwarte. Warszawa dol. 8.87 i trzy czwarte do 8.88 i pół, czeki 8.89 i trzy czwarte do 8.90 i jedna czwarta. Lwów dol. 8.88—8.88 i pół, czeki 8.90—8.90 i pół. Katowice dol. 8.88—8.88 i trzy czwarte, czeki 8.90—8.91. Kurs płacenia Banku Polskiego nie uległ zmianie.

Giełda warszawska

Warszawa, 4. 3 PAT. **Akcje:** Bank Dyskontowy 138, Bank Polski 176.50, 178, 177.50, Bank Sp. Zar. 85, Częstocice 44, Starachowice 32, Cukier 44 i pół, Firley 53 i pół, Bank Małop. 27, Węgiel 87, Rudzki 41, Zawiercie 13, Haberbusch 230. **Pożyczki** 4-proc. prem. inwest. 114, 113 i jedna czwarta, 5-proc. dolarowa 96 i pół, 97 i pół, 5-proc. konwersyjna 67, 5-proc. kolejowa 59, 6-proc. dolarowa 85, 10-proc. kolejowa 102 i pół, 8-proc. Listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94

Dewizy: Belgja 123.75, 123.44, Holandja 357.20, 356.30, Londyn 43.37 i pół, 43.17, Nowy Jork 8.90, 8.88, Oslo 237.85, 237.25, Paryż 43.84, 43.75, Praga 26.41 i pół, 26.35, Szwajcarja 171.53, 171.10, Wiedeń 125.36, 125.03, Marka niem. 211.61 i pół.

Giełda poznańska

Poznańska giełda zbożowa z dnia 4. 3: żyto 34—34 i pół, pszenica 45 i pół do 46 i pół, jęczmień przemiałowy 32 i jedna czwarta do 33 i jedna czwarta, jęczmień browarowy 34 i pół do 35 i pół, mąka żytnia 70-proc. 48 i trzy czwarte, mąka pszenna 65-proc. 61—68, otręby pszenne 25 i jedna czwarta do 26 i jedna czwarta, otręby żytnie 26 i pół do 27 i pół. Usposobienie stalsze.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 4. 3 PAT. Waluty i dewizy: Berlin 168.60—169.10, Budapeszt 123.86—124.16 Bukareszt 4.22—4.24, Nowy Jork 710.25—712.75, Warszawa 79.63 i pół do 79.91 i pół, Zurych 136.60—137.10. Amerykańskie 708.10—712.10, Włoskie 37.16—37.32 Szwajcarskie 136.25—137.05, Czeskie 21 i jedna czwarta do 2112 i pół.

Papiery wartościowe: Renta majowa 0.902, Renta lutowa 0.901, Kompas 15.7, Merkury 21.85, Czerniowiecka 63.5, Północna 1170, Południowa 11.85, Cement 134, Siersza 10 i pół, Fanto 5.8, Karpaty 10.5, Galicja 51.

Giełda zurychska

Zuryeb. 4. 3 PAT. Paryż 20.31, Londyn 25.23 i jedna ósma, Nowy Jork 5.20, Belgja 72.22 i pół, Włochy 27.23 i pół, Hiszpanja 79.30. Holandja 208.25, Berlin 123.37 i pół, Wiedeń 73.08. Sztokholm 138.90, Oslo 138.70, Kopenhaga 138.60, Sofja 3.75 i pół, Praga 15.40. Warszawa 58.35. Budapeszt 90.65 i pół, Białogród 9.16, Ateny 6.73 i pół, Konstantynopol 2.56. Bukareszt 3.09, Helsingfors 13.10 Buenos Aires 218.75.

Przed powstaniem Centralnego Banku „Powszechnego Związku Rewizyjnego“

W tych dniach odbyło się we Lwowie posiedzenie „Komisji Bankowej“ przy Powszechnym Związku Rewizyjnym. Jednogłośnie został przez zebranych zaakceptowany statut Centralnego Banku Związku, powstającego wkrótce w Warszawie. **Uchwalono zwołać w najbliższych dniach zebranie organizacyjne Centralnego Banku.**

Warto nadmienić, iż wszystkie zadeklarowane udziały zostały już przez spółdzielnie całkowicie pokryte.

„Do Czynu“ na Śląsku

Systematyczne podburzanie przeciw ludności żydowskiej. — Do czego to prowadzi?

Kilkakrotnie mieliśmy sposobność podkreślenia, że na G. Śląsku panują wprost anormalne stosunki, wymagające stanowczo uregulowania, gdyż w przeciwnym razie życie oraz mienie ludności żydowskiej stanie się niepewnem. Specjalnie ostatnio, kiedy zbankrutowany „Rozwój“ obrał sobie jako siedzibę G. Śląsk i wydaje specjalne pismo „Do czynu“, dochodzi wprost do niesłychanych rzeczy. Każdy bowiem numer zawiera wyraźne znamiona podburzania jednej części ludności przeciw drugiej, a ostatnio zostało pismo to skonfiskowane z powodu „Listu skierowanego do p. Wojewody“, a zawierającego znamiona przestępstw prasowych.

Chuligańskie to pismo znalazło niestety odpowiedni grunt i podatny materjał, gdyż ludność przejęta jest teorjami przez organ ten głoszonemi, wychodząc z założenia, że z chwilą, gdy pismo takie bezkarnie zostaje wydawane, można również bezkarnie dopuszczać się gwałtów wobec ludności żydowskiej. Pismo bowiem to głosi właściwie, że Żydzi na G. Śląsku są wyjęci z pod prawa i wszelkie krzywdy im wyrządzone uchodzą bezkarnie. Dowodem tego jest niżej naprowadzony przykład, który dobitnie wskazuje na to, że wskutek nawoływań pisma „Do Czynu“ wzięto się rzeczywiście — do czynu

W Królewskiej Hucie mieszka od lat kilkunastu jeden z najpoważniejszych tamtejszych obywateli, właściciel kilku realności, jeden z największych płatników, prowadzący interes konfekcji, p. Grünzeiger. Właściciel realności, w której wspomniany kupiec ma swój skład, powziął stanowczy zamiar pozbycia się go z realności i w tym celu rozpoczął procesy awizacyjne, które jednak, jako bezpodstawne, nie przyniosły oczekiwanego skutku. Gdy więc to zawiodło, właściciel wpadł na szatański pomysł uznania rzekomo jakiejś belki w suficie za zbutwiałą i uzyskawszy w niewytłomaczony bliżej sposób poświadczenie, że remont w tem miejscu jest konieczny, przedłożył takowe policji budowlanej, która opierając się na tenże poświadczeniu nakazała remont przez usunięcie w powale wzgl. suficie odnośnej belki, rzekomo zbutwiałej. Właściciel sklepu zaskoczony nowym trikiem, wniósł bezzwłocznie skargę do Sądu administracyjnego, przedkładając opinję zaprzysiężonego rzeczoznawcy budowniczego, stwierdzającego, **że sufit nie wymaga żadnego remontu**, jest w zupełnie dobrym stanie i że cała ta historja jest wyssana z palca i ma jedynie i wyłącznie za cel podstępne usunięcie skarżącego z zajmowanego lokalu. Nadmieniamy przy sposobności, że ten zbawienny środek zastosował już przemyślny właściciel realności do innego lokatora, a ponieważ mimo rzekomo koniecznego remontu w tymże lokalu nie przeprowadzono żadnych napraw i z tą sprawą zwlekano, lokator ten był zmuszony do opuszczenia sklepu.

Tosamo miało nastąpić w odniesieniu do p. Grünzeigera. Dnia bowiem 22 ub. m. w jasny dzień **zamieniono wspomniany sklep wprost na rumowisko.** Wniesiono bowiem do sklepu cegły, belki, rusztowania, deski a nawet piece koksowe oraz koks, zrzucono towary przedstawiające wartość pół miljona na jeden stos, wyłamano żelazne drzwi tak, że **sklep wygląda, jakby po trzęsieniu ziemi.** Logiczne rzecz biorąc, należałoby się spodziewać, że po takich przygotowaniach nastąpi rzekomo konieczny remont, ale od powyższego czasu ściśle rzecz biorąc nie dokonano niczego, gdyż budowniczy zamówiony przez właściciela oświadczył, że żelazny trągar musi być dopiero zamówiony, co potrwa kilka tygodni, jak gdyby na Śląsku w każdym sklepie żelaza nie było tego na składzie i twierdzi wogóle, że nie daje gwarancji, kiedy praca będzie wykonana. Oczywiście, że trzeba będzie później czekać na odwilż, na odmarznięcie piasku, wapna itd. Widocznem przeto jest z powyższego, że **proceder ten ma jedynie i wyłącznie na celu szykanę i takie uprzykrzenie się lokatorowi, by sam zrezygnował z lokalu.** Ciekawem jest, że pewne organa zdają się wprost popierać właściciela realności w jego „wzniosłych“ planach, a właściciel sklepu jest bliski utraty zmysłów. Ma bowiem płatne zobowiązania, którym oczywiście ciężko mu podołać wobec zamknięcia sklepu. Szczytem wszystkiego jest ta okoliczność, że wojewódzki Sąd administracyjny, uznając słuszność zażalenia lokatora, wydał tymczasowe zarządzenie, nakazujące właścicielowi relności wykonanie prac w przeciągu pięciu dni, a tenże w zupełności ignoruje to zarządzenie i nie zamierza wcale wykonywać jakiegokolwiek remontu, chcąc w ten sposób zmusić lokatora do opuszczenia lokalu.

Powyższy wypadek stanowi jeden z kwiatków działalności „Do Czynu“, a bezkarne tolerowanie tego rodzaju wybryków, narażających kupca na ruinę, znaleźć gotowo naśladowców. **Dr. L.**

W Meksyku wybuchła nowa rewolucja

Powstanie ogarnia wszystkie połacie ziemi.

Nowy Jork 4. 3. PAT. W Meksyku panuje wielkie podniecenie z **powodu nowej wiadomości o rewolucji w Vera Cruz**, z którym komunikacja jest całkowicie przerwana. Według krążących pogłosek, **rewolucjoniści zajęli miasto Nogales w stanie Sonora przy pomocy wojsk związkowych**, działających pod rozkazami generała Sesus Anirre i generała Manso, gubernatora Topete. Kilka miast w stanie Vera Cruz **również ogarnął bunt.**

Vera Cruz. 4. 3. Generał Aguirre owładnął miastem oraz 7-ma okrętami floty meksykańskiej. Według oświadczenia gen. Aguirre, do buntu przyłącza się 8 stanów meksykańskich. Prezydent Portes Guil mianował byłego prezydenta **Callesa ministrem wojny.** Według doniesień z Tampico, panuje tam spokój. Rząd cieszy się zaufaniem, co pozwala przypuszczać, że uda się mu wkrótce opanować sytuację. Jednocześnie **donoszą o wybuchu rewolucji na przesmyku Tehuantepec.**

Nowy Jork. 4. 3. PAT. Według doniesień z Biabeo Canades, stan Sonora, jeden z najważniejszych okręgów górniczych Meksyku, posiadających załogi wojsk związkowych przyłączył się do buntu. Buntownicy popierają kandydaturę gen. Jalenzuela na stanowisko prezydenta. Na czele zbuntowanych wojsk stanu Sonora stoi gen. Menzua.

Program stacy radiofonicznych

Wtorek, 5 marca.

Kraków. (314.1) 11.56. Sygnał czasu, hejnał, komunikat lotniczo-meteorologicznego, 12.10. Koncert płyt gramofonowych, 13—13.15. Komunikat rolniczy. 14.50. Komunikaty, 15.10. Transmisja z Warszawy: Odczyt dla maturzystów pt. „Upadek Grecji i kultura hellenistyczna“ (dział „Historja“, wygł. prof. Jan Jakubowski; 16.15. Transmisja z Warszawy: program dla dzieci; 17. Odczyt pt.: „Psy myśliwskie“ wygł. Dr. T. Marchlewski, doc. U. J. 17.25. Odczyt pt.: „Współczesna Francja gospodarcza“, wygłosi Dr. M. Jedlicki, doc. U. J.; 17.55 Transmisja koncertu z Warszawy; 18.35. Transmisja z Wilna; 18.50. Rozmaitości. 19.20. „Osobistości historyczne w anegdocie ówczesnej: Współcześni Napoleona“, wygłosi p. Adam Abdank; 19.50. Transmisja opery z Poznania. Po audycji ti. około godz. 22. transmisja komunikatów z Warszawy oraz retransmisja ze stacji zagranicznych na aparatach „Marconi“.

Warszawa. (1385.7) 16.15. Program dla dzieci: koncert kanarków.

Brema (Hamburg) (387,1) 19.25. „Manon“ opera Masseneta.

Ważniejsze wygrane dolarówki

40.000 dolarów wygrał nr. 33186.

8.000 dolarów — nr. 243413.

3.000 dolarów — nr. 74344. 382860. 94114.

1.000 dolarów — nr. 472421, 737435, 811761, 820074, 935066.

500 dolarów — nr. 8007. 107007 110375, 166129, 234934. 317214. 379616. 807053. 901874. 913501.

Nadszedł wielki transport amerykańskic! maszyn do pisania marki

REX VISIBLE



Cena Zł. 550·— Do nabycia we firmie:
I. Weissman, Kraków, Berka Joselewicza 19
Telefon Nr. 3182
Dogodne warunki spłaty.



POTOKOL
SZTUCZNY ROŚLINNY
TŁUSZCZ JADALNY
GWARANTOWANEJ CZYSTOŚCI
BARDZO EKONOMICZNY
ZAWIERAJĄCY 100% TŁUSZCZU

Poleca też: **Olej** rycynowy medyczny i techniczny
Olej lniany rafinowany i techniczny
Olej rzepakowy jadalny i techniczny
Olej kokosowy techniczny
Masło roślinne „Potokana“ (margaryna)

WINCENTY MOSZKOWSKI, KRAKÓW
Mikołajska L. 32 — Telefony Nr. 1419, 4140
Główny zastępca i skład fabryczny
Sp. Akc. Fabryki Olejów i Tłuszczów Roślinnych
J. D. POTOKA Synowie, Będzin-Małobądź

„Marka światowej sławy“
znana od lat 40

Dla zdrowia dzieci!
przez powagi lekarskie zalecany
HAYA PUDER ANTISEPTYCZNY
i MYDŁO HYGIENICZNE
dla niemowląt i dzieci



Tysiące podziękowań!
Dlatego żądać należy wszędzie tylko PUDRU HAYA
Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach.
S. HAY, aptekarz, LWÓW

Wolne posady

POTRZEBNA zdolna, inteligentna ekspedjentka: Juljusz Nacht, Kraków ul. Stradomska 5, telefon 2194. Zgłoszenia w mieszkaniu w porze obiadowej (od godz. 2—3), ul. Kołotek 3, II. p. 341er

BIURO POŚREDNICTWA PRACY DLA KOBIET przy Zjednoczeniu Kobiet żydowskich, Rynek gł. 29, I. piętro, pośredniczy w wyszukiwaniu posad dla wszelkiej pracy kobiecej. — Biuro otwarte codziennie od godz. 3 i pół do 6-tej — z wyjątkiem sobót i świąt żydowskich. Prosi się pracodawców o zgłaszanie wolnych posad.

Posad poszukuja

BUCHALTER korespondent polsko-niemiecki, poszukuje posady od zaraz. Zgłoszenia pod „Rutynowany buchalter“ do Adm. „N. Dziennika“. 375g

MŁODY urzędnik, obeznany z wszelkiemi czynnościami biurowemi, poszukuje posady. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Dobre referencje“. 397g

Lokale

DWA POKOJE frontowe z narożnym balkonem — od zaraz do wynajęcia. Najchętniej na kancelarję. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Wisła“. 393g

Różne

ZWIĄZEK KREDYTOWY, Spółdzielnia z ogr. odp. w Krakowie, Grodzka 21, przyjmuje inkaso weksli, frachtów i innych dokumentów na Kraków oraz wszystkie miejscowości kraju. Przyjmujemy wkładki oszczędnościowe. Taryfę inkasową, zawierającą 743 miejscowości, wysyłamy bezpłatnie. Załatwia szybko! Liczy tanio! 457x

ŻURNALE mód damskich, męskich, modniarskich, jak również manekiny w wielkim wyborze poleca najtaniej: Genendelman, Sz. Landau, Kraków, Rynek 9 (Pasaż Bielaka). Także wypożycza najświeższe żurnale. 445er

Nauka i wychowanie

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe. korespondencyjne, profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Ważne dla Rolników: buchalterja rolnicza, oraz nauka o wydajności gleby. Po ukończeniu świadectwo. — Żądajcie prospektów. 237e



Fortepiany
pianina fisharmonje olbrzymi wybór od cen najniższych. Spłaty bardzo dogodne
NAJWIĘKSZY SKŁAD FORTEPIANÓW
HELENA SMOLARSKA
Kraków, Szewska 9.

MEBLE:
Jadalnie
Sypialnie
Gabinety
Salony
Kluby
Łóżka
Wózki i t. d.

DOM MEBLOWY
M. PLESZOWSKI
Kraków, Mały Rynek 2. Tel. 4136
Udogodnienia przy kupnie!

Dywany
Firanki
Serwety
Narzuty
Brokaty
Kołdry
Materace
Koce i t. p.

480 er

DER MORGEN
(דער מארגען)

Najstarszy jedyny dziennik w języku żydowskim w Małopolsce i na Wołyniu.
Wychodzi codziennie we Lwowie.
Podaje najświeższe informacje o wszystkiem dla wszystkich.
Pierwszorzędny organ insercyjny dzięki swej poczytności w kołach kupiectwa żydowskiego.
Najskuteczniejsza reklama dla wszelkich gałęzi przemysłu.
Numera sobotnie i świąteczne ilustrowane, o potrójnej objętości i podwójnym nakładzie.
Prenumerata miesięczna wynosi: 5 zł. —
Razem z tygodnikiem humorystycznym „Der lec“ — 5 zł. 60 gr.
Adres Wydawnictwa: „Der Morgen“, Lwów, Lindego 7. Tel. 4-68.
Konto czekowe w Krakowie 406-420.

Wyjazd do Warszawy zbyteczny!

Załatwiamy wszelkie zlecenia w sądach, urzędach państwowych i komunalnych, instytucjach finansowych i wszystkich innych w Warszawie, całej Polsce i zagranicą.
Legalizacje dokumentów, sprawy konsularne, spadkowe, poszukiwanie rodzin, etc.
Interwencje, zastępstwa, porady, informacje, pośrednictwo we wszelkich sprawach. Windykacje weksli. Egzekwowanie należności. Wywiady.
BIURO „POMOC PRAWNO-HANDLOWA“ Warszawa, Nowy Świat 28. Korespondencj w każdej miejscowości potrzebni. Znaczek pocztowy na odpowiedź pożądany.

Wanny, wanienki i nasiadówki
poleca pracownia blacharska
Jakóba Grossmanna, Kraków, Jakóba

POPOŁUDNIOWE KURSA GOTOWANIA dla Pań (3-cia serja), a mianowicie Kurs pieczenia ciast i tortów, oraz KURS GOTOWANIA ze specjalnem uwzględnieniem potraw jarskich i bezmięsnych. — rozpoczynają się w najbliższych dniach w OGNISKU PRACY, KRAKÓW, UL. MIKOŁAJSKA 9, II. piętro. Wpisy i informacje codziennie, z wyjątkiem sobót, między godz. 10—2 przedpołudniem.

SZYBKI
RACHMISTRZ
Samoliczące tabliczki mnożenia i dzielenia (do 10.000) z przykładami uproszczon. działań rach.
Oszczędzają czas!
Szanują nerwy! Usuwają omyłki!
Liczą wszechstronnie!
Niewielka reszta III. wydania do nabycia po 75 gr. w księgarniach i handlach papieru, ewent. wysyła za nadesłaniem 1 Zł H. Taubman, Kraków 9, Kazimierza W. 98.

„HYGENA“
Pierwsza Krakowska Wytwórnia Ochronnej Bielizny Zawodowej, Kraków, Bonerowska 3, Telef. 4839.

Zawiadomienie
Wielki wybór najnowszych dzieł
z literatury hebrajskiej i żydowskiej
w oryg. i tłumaczeniach z Wydawnictw: Sztybla, Central Bücher, Kultur-Liga, Harz i R. Löwit z Wiednia poleca
Księgarnia Judaistyczna **Simche Trinka**
Rzeszów, Gałęzowskiego L. 1.
4·21bp Najdogodniesze warunki spłaty.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilheim Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana